



PALESTYŃSKIE WYZWANIA IZRAELA

TOŻSAMOŚĆ PAŃSTWA,
KRYZYS PRZYWÓDZTWA
I „NOWY” BLISKI WSCHÓD

Karolina Zielińska

PALESTYŃSKIE WYZWANIA IZRAELA

TOŻSAMOŚĆ PAŃSTWA,
KRYZYS PRZYWÓDZTWA
I „NOWY” BLISKI WSCHÓD

Karolina Zielińska



OSW

© Copyright by Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

REDAKCJA MERYTORYCZNA

Adam Eberhardt, Krzysztof Strachota

REDAKCJA

Tomasz Strzelczyk

WSPÓŁPRACA

Katarzyna Kazimierska, Małgorzata Zarębska

MAPA

Wojciech Mańkowski

OPRACOWANIE GRAFICZNE

PARA-BUCH

SKŁAD

IMAGINI

ZDJĘCIE NA OKŁADCE

ImageBank4u / Shutterstock.com



OSW

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: (+48) 22 525 80 00, info@osw.waw.pl

  www.osw.waw.pl

ISBN: 978-83-67159-05-0

Spis treści

TEZY | 5

WSTĘP | 7

I. W OKOWACH STATUS QUO | 9

1. Parametry konfliktu | **9**
2. Status quo | **20**

II. NA IZRAELSKIM BAZARZE: KRYZYS POLITYCZNY A KWESTIA PALESTYŃSKA | 23

1. Konflikt a scena polityczna | **23**
2. Grupy interesu | **34**
3. Kryzys przywództwa | **38**

III. „NOWY” BLISKI WSCHÓD | 42

1. Role dyplomacji zachodnich i organizacji międzynarodowych | **42**
2. Wszystko co ważne – w regionie | **47**
3. Palestyński interlokutor | **51**

PODSUMOWANIE | 56

TEZY

- Konflikt ze stroną palestyńską to dla Izraela długoterminowe wyzwanie o charakterze egzystencjalnym. Rozgrywa się on na czterech poziomach: terytorium, ludności, narodowych aspiracji i tożsamości oraz bezpieczeństwa. Każdy z nich generuje warunki, które sprawiają, że rozwiązanie sporu lub jego brak przesądzi o przyszłym charakterze tego państwa zarówno w sensie etnicznym (czy większość ludności nadal będzie narodowości żydowskiej?), jak i ustrojowym (czy pozostanie demokracją?), a także o jego bezpieczeństwie zewnętrznym i wewnętrznym. Jednocześnie kwestia palestyńska pozostaje w orbicie zainteresowania społeczności międzynarodowej – w szczególności opinii publicznej – co czyni z niej istotny problem w relacjach międzynarodowych Izraela.
- Konflikt przypomina węzeł gordyjski ze względu na wewnętrzzpolityczne podziały zarówno w Izraelu, jak i po stronie palestyńskiej. Trwający od lat swoisty stan zawieszenia, gwarantujący Izraelowi minimum bezpieczeństwa i zróżnicowany stopień wpływu na obszary pozostające przedmiotem sporu, pozwala mu na funkcjonowanie. Jednocześnie utrwalanie status quo oznacza m.in. rozwijanie osadnictwa żydowskiego na terytoriach palestyńskich, co coraz bardziej ogranicza i szatkuje te obszary, oraz zapaść palestyńskiego procesu państwowotwórczego, gdyż petryfikuje istnienie dwóch skonfliktowanych tworów parapaństwowych o różnych spojrzeniach na pożądaną metodę i kształt potencjalnego rozwiązania kryzysu. Oddala to szanse na zakończenie konfliktu zgodnie z międzynarodowym konsensem, zakładającym zaspokojenie palestyńskich aspiracji narodowych przez utworzenie obok Izraela państwa Palestyna (tzw. rozwiązanie dwupaństwowe). Pozorne alternatywy dla tego wyjścia są natomiast odrzucane przez większość zainteresowanej ludności i oznaczają zanegowanie prawa do samostanowienia jednego z narodów, a tym samym wykluczają sprawiedliwą i stabilną w dłuższej perspektywie zmianę sytuacji. Najistotniejszą przeszkodą na drodze do pokojowego uregulowania sporu to działania radykałów, w szczególności przeciwników utworzenia państwa Palestyna (zwłaszcza osadników żydowskich) oraz zwolenników likwidacji Izraela (jak Hamas).
- Wspomniane status quo podważyły: działania administracji prezydenta USA Donalda Trumpa (w szczególności doprowadzenie w drugiej połowie 2020 r. do normalizacji stosunków pomiędzy Izraelem a czterema państwami arabskimi); wzmocnienie rządzącej Strefą Gazy organizacji terrorystycznej

Hamas w wyniku eskalacji konfliktu z Izraelem w maju 2021 r.; powstanie w Izraelu nowej koalicji rządzącej w czerwcu 2021 r. Wydarzenia te przyniosły szereg jakościowych zmian w dynamice konfliktu. Po pierwsze sprawiły, że kwestia palestyńska stała się przedmiotem zintensyfikowanego zaangażowania aktorów międzynarodowych. Po drugie zwiększyły jej znaczenie w wewnętrznej debacie izraelskiej. Po trzecie przyczyniły się do zaostrzenia wewnątrzpalestyńskiej walki o przywództwo. Wspomniane zdarzenia należy rozpatrywać m.in. w kontekście podzielanego przez Izrael i część krajów arabskich poczucia zagrożenia ze strony Iranu – nieuznający prawa państwa żydowskiego do istnienia Hamas to część irańskiej sieci wpływów w regionie.

- Przesilenie na izraelskiej scenie politycznej daje szansę na stopniowe wykrystalizowanie się nowej generacji liderów, zdolnych w przyszłości szukać trwałego rozwiązania konfliktu palestyńskiego, lecz rozwój sytuacji wewnętrznej ani nie jest przesądzony, ani nie stanowi jedynego czynnika decydującego. Zdolność kraju do poradzenia sobie z omawianą kwestią zależy od otoczenia zagranicznego. Korzystając z nowej sytuacji regionalnej i odwołując się do amerykańskiego wsparcia w tym kontekście, Izrael w coraz większym stopniu polegać będzie na współpracy z Egiptem, Jordanią i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi, by radzić sobie z zagrożeniami pojawiającymi się na odcinku palestyńskim. Celem owej kooperacji będzie osłabienie Hamasu i wzmocnienie (w stosunku do niego oraz w wymiarze wewnętrznej legitymizacji) uznawanych międzynarodowo instytucji palestyńskich (Autonomia Palestyńska) poprzez działania na rzecz poprawy sytuacji jej mieszkańców.
- W przewidywalnej perspektywie czasowej trudno oczekiwać zasadniczego przełomu w sporze izraelsko-palestyńskim. Choć faktem pozostaje obecnie i potencjalne zdynamizowanie status quo, to jest zdecydowanie za wcześnie, aby przesądzać zarówno o jego trwałości, jak i kierunkach rozwoju sytuacji. Do czasu ostatecznego i całościowego rozwiązania problemu tożsamość Izraela i jego obywateli, demokratyczny charakter państwa, jego granice i stosunki ze światem zewnętrznym pozostają kwestią niedomkniętą.

WSTĘP

Spór izraelsko-palestyński zaistniał jako część szerszego, trwającego od lat dwudziestych XX wieku, a zwłaszcza od 1947 r. (kiedy to Narody Zjednoczone przyznały Izraelowi prawo do ogłoszenia niepodległości) konfliktu między Żydami i Arabami. Natężenie konfliktu izraelsko-arabskiego, szczególnie w wymiarze militarnym, maleje od przegranej przez państwa arabskie wojny z Izraelem w 1973 r., a dzięki kolejnym układom międzypaństwowym kwestia ta jest stopniowo rozwiązywana: trwające spięcia z Syrią i Libanem wiąże się dziś przede wszystkim z wpływami irańskimi (zatem nie arabskimi, a perskimi i nie sunnickimi, a szyickimi) w tych państwach. Wraz z wykształceniem się palestyńskiego ruchu narodowego w drugiej połowie lat sześćdziesiątych i zdobyciem przezeń poparcia w latach siedemdziesiątych znaczenie sporu izraelsko-palestyńskiego wzrosło zarówno dla Izraela, jak i opinii światowej – wyodrębnił się on z tego szerszego konfliktu i powoli zajął jego miejsce. Proces pokojowy z Oslo (pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych) doprowadził do budowy zrębów niezależnych władz palestyńskich, jednak na drodze do niepodległości Palestyny – zgodnie z przedstawioną przez ONZ w 1947 r. i wielokrotnie potwierdzaną przez społeczność międzynarodową wizją utworzenia dwóch państw dla dwóch narodów – stoją liczne przeszkody.

Niniejszy tekst nie traktuje o konflikcie jako takim ani o próbach jego rozwiązania, akcentuje natomiast kluczowe z perspektywy izraelskiej (jakkolwiek trudno tu mówić o jakimkolwiek jednolitym punkcie widzenia) parametry sporu. Zwracając uwagę na znaczenie przyzwyczajenia do trwającej od lat – jednocześnie komfortowej i problematycznej – sytuacji zawieszenia, uwypukla wyzwania i rolę kwestii palestyńskiej dla przyszłości kraju oraz pokazuje, jakie wewnętrzne napięcia i przemiany w będącym barwną mozaiką społeczeństwie izraelskim oraz jakie czynniki zewnętrzne wpływają na kształtowanie się różnych podejść do sprawy. W szczególności podkreśla znaczenie utworzenia „rządu zmiany”, który funkcjonuje w nowej rzeczywistości regionalnej (naznaczonej rosnącą i coraz bardziej zinstytucjonalizowaną współpracą między państwem żydowskim a prozachodnimi krajami arabskimi), zaangażowania Stanów Zjednoczonych oraz konfrontacji z siecią wpływów Iranu, której część stanowi palestyński Hamas. Tym samym materiał podejmuje próbę oceny istotności zmian, które nastąpiły w ostatnim czasie, i postawienia prognoz na przyszłość. Co ważne, nie traktuje o możliwości rozwiązania sporu w najbliższym czasie, mówi natomiast o perspektywach ewolucji sytuacji w kierunkach, które mogą w ten czy inny sposób sprzyjać przyszłej zmianie.

Rozdział I przedstawia kluczowe parametry konfliktu i charakteryzuje sytuację na miejscu, określaną zwyczajowo jako „status quo”. Rozdział II wyjaśnia, jakie motywacje stoją za różnymi postawami wobec sporu obecnymi w społeczeństwie izraelskim i w jaki sposób przekładają się one na politykę państwa. Rozdział III analizuje zmienne podejście najważniejszych aktorów międzynarodowych do sprawy i ich potencjał oddziaływania na obie strony. Opisuje także nastawienie strony palestyńskiej, która z punktu widzenia Izraela jest zewnętrznym podmiotem regionalnym, a jednocześnie uczestniczy w konflikcie i podlega wpływowi innych podmiotów zagranicznych. Wywód kończą podsumowanie i prognoza.

I. W OKOWACH STATUS QUO

1. Parametry konfliktu

Spór izraelsko-palestyński oscyluje wokół czterech parametrów: terytorium, ludności, narodowych aspiracji i tożsamości oraz bezpieczeństwa.

Podstawowy jego przedmiot stanowi terytorium, wyznaczone granicami brytyjskiego mandatu Palestyny (1920–1948). W listopadzie 1947 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ zaleciło podział terenu mandatowego na dwa państwa, określone mianem „państwa arabskiego” i „państwa żydowskiego”, oraz wydzielenie okręgu Jerozolimy jako miasta pod nadzorem międzynarodowym. W wyniku odrzucenia planu przez stronę arabską „państwo arabskie” (palestyńskie) nie powstało. W wojnie obronnej 1948 r. Izrael utrzymał terytoria przyznane mu przez ONZ, a także zdobył część obszarów przydzielonych „państwu arabskiemu”, podczas gdy większość z nich anektowały Egipt (Strefa Gazy) oraz Transjordania (Zachodni Brzeg Jordanu). Jerozolima w rezultacie wojny została podzielona na dwie części: wschodnią pod władzą jordańską i zachodnią – izraelską. Wobec odmowy negocjacji pokojowych ze strony krajów arabskich linie zawieszenia ognia stały się prowizorycznymi granicami państwowymi. W wyniku przesiedlenia, w dużej części pod przymusem, ponad 700 tys. palestyńskich Arabów z terenów, które znalazły się pod kontrolą państwa żydowskiego, w jego granicach pozostała wówczas kilkunastoprocentowa mniejszość arabska (zob. poniżej).

Mniejszość arabska w Izraelu, czyli izraelscy Arabowie

Arabów, którzy pozostali w państwie żydowskim po wojnie o niepodległość 1948–1949, uznano za pełnoprawnych obywateli, a w parlamencie Izraela – Knesecie – od początku zasiadają posłowie reprezentujący tę społeczność. Jednocześnie aż do 1966 r. tereny zamieszkane w większości przez ludność arabską podlegały specjalnemu nadzorowi wojskowemu. W praktyce do dzisiaj dochodzi do dyskryminacji tej społeczności, np. w zakresie inwestycji w infrastrukturę użytku publicznego czy w kwestiach budownictwa mieszkaniowego. Służba wojskowa – ważne źródło więzi społecznych i kompetencji zawodowych – nie jest dla członków tej grupy obowiązkowa, ale chętni mogą ją odbyć.

Z czasem odsetek izraelskich Arabów, jak nazywana będzie ta społeczność w dalszej części tekstu, wśród obywateli wzrósł do obecnych 21% (niecałe 2 mln osób). Gros stanowią sunniccy muzułmanie, a ok. 7% – chrześcijanie.

Ze względów historycznych, etnicznych i kulturowych o większości izraelskich Arabów można mówić jako o obywatelach izraelskich pochodzenia palestyńskiego. Zamieszkują oni głównie na północy (m.in. w tzw. trójkącie arabskim w Galilei). Do społeczności tej zaliczają się jednak również odrębni kulturowo od Palestyńczyków Beduini, zasiedlający głównie region pustyni Negew – ok. 300 tys. osób (czyli prawie 15% Arabów izraelskich) – oraz wyróżniający się także pod względem religijnym Druzowie, których jest ok. 150 tys. (7%), skoncentrowani w północnej części kraju. Beduini i Druzowie w mniejszym stopniu czują się zaangażowani w kwestię palestyńską, znacznie częściej niż inni Arabowie służą w izraelskim wojsku, a ich relacje z państwem żydowskim są kształtowane przez zagadnienia specyficzne dla tych grup i odrębne od spraw reszty zbiorowości arabskiej.

Arabowie izraelscy żyją zwykle w miejscowościach lub dzielnicach czysto arabskich. Pod względem większości wskaźników dobrobytu (zatrudnienia, dochodu czy zdrowia) ich sytuacja jest gorsza niż ludności żydowskiej. Korzystają z własnego systemu edukacji obowiązkowej, co pozwala im zachować język i kulturę w toku realizacji ogólnokrajowej podstawy programowej. Ogranicza to jednak ich kontakt z hebrajskojęzyczną większością mieszkańców. Z drugiej strony coraz więcej z nich podejmuje studia, co sprzyja nawiązywaniu takich kontaktów i integracji (choć na wstępie wymaga odpowiedniego poziomu znajomości języka hebrajskiego).

Tożsamość Arabów izraelskich jest wielopoziomowa. Identyfikują się oni (w różnych kombinacjach) z: palestyńskim ruchem narodowym, narodem arabskim, społecznością islamu, miejscem zamieszkania i lokalnym klanem oraz państwem Izrael i tamtejszym obywatelstwem. Według badania z 2019 r. 65% tej zbiorowości odczuwa dumę z bycia Izraelczykami, a 70% uważa, że obywatele arabscy identyfikujący się jako Palestyńczycy mogą być lojalni wobec państwa Izrael. Relacje z Żydami, np. w miejscu pracy, oceniają pozytywnie. Zarazem grupa ta sprzeciwia się samo-identyfikacji Izraela jako państwa narodu żydowskiego (w szczególności

oprotestowuje uchwaloną w 2018 r. ustawę o takiej treści), czuje się nierówno traktowana i ma niskie zaufanie do instytucji państwowych¹.

Kwestie zaangażowania izraelskich Arabów w życie polityczne kraju oraz ich podejścia do konfliktu omówiono w rozdziale II.

Opisany powyżej stan trwał aż do czerwca 1967 r., kiedy to **Izrael w ramach wojny ofensywnej z Egiptem i obronnej na froncie jordańskim zajął Strefę Gazy i Zachodni Brzeg Jordanu wraz ze Wschodnią Jerozolimą**. Uzyskanie kontroli nad tymi terenami, dającymi państwu żydowskiemu pożądaną głębię strategiczną, ale zamieszkanymi w większości przez ludność palestyńską – której, inaczej niż Arabom izraelskim, nie zaoferowano obywatelstwa – okazało się zarówno błogosławieństwem, jak i przekleństwem. Już wtedy niektórzy izraelscy politycy i wojskowi ostrzegali, że przedłużająca się okupacja tych terytoriów doprowadzi do powstania państwa dwunarodowego, arabsko-żydowskiego.

W uchwale z 19 czerwca 1967 r. rząd Izraela zaproponował zwrot innych zdobytych w toku wojny obszarów w zamian za porozumienia pokojowe (formuła „ziemia za pokój”), lecz jednocześnie wnioskował o uznanie Strefy Gazy za część swojego terytorium i odkładał dyskusję na temat Zachodniego Brzegu na później. We wrześniu zapadła decyzja Ligi Państw Arabskich wykluczająca pokój, uznanie roszczeń Izraela i negocjacje z nim. Z kolei **rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ nr 242 z listopada 1967 r., do dziś stanowiąca fundament światowego konsensu w sprawie konfliktu**², wezwała państwo żydowskie do wycofania się ze zdobytych terenów, a strony do zakończenia wszelkich aktów agresji oraz wzajemnego uznania suwerenności, integralności terytorialnej i niepodległości politycznej każdego państwa (a więc i Izraela) w regionie.

¹ *IDI'S Conditional Partnership 2019: A Survey on Jewish-Arab Relations in Israel*, Inter-Agency Task Force on Israeli Arab Issues, 17.10.2019, iataskforce.org. Nie ma podstaw, aby sądzić, że zamieszki etniczne z maja 2021 r., od których społeczność się zasadniczo odcięła, trwale zwiększyły wśród izraelskich Arabów poczucie identyfikacji z „palestyńskością” kosztem tożsamości izraelskiej czy chęci integracji z tamtejszym społeczeństwem. Zwiększyły one natomiast presję na budowę bardziej pogłębionego partnerstwa na nowych warunkach, szczególnie w kontekście wejścia arabskiej partii Ra’am w skład koalicji, która przejęła władzę po tych wydarzeniach z programem inkluzyjnej demokracji i zwalczania dyskryminacji oraz dalszego rozwoju współpracy Izraela z ZEA pomimo majowych wydarzeń. *Recording: Political Change and Social Unrest The Arab Minority and Jewish Arab Relations in Israel*, Inter-Agency Task Force on Israeli Arab Issues, 15.06.2021, iataskforce.org. Zob. też: S. Smooha, *Arab-Jewish Relations in Israel After the May 2021 Unrest: A Survey by Sammy Smooha*, Fathom, październik 2021, fathomjournal.org.

² T. Greene, 1967 / *The wisdom of Resolution 242*, Fathom, wiosna 2017, fathomjournal.org.

Pomimo międzynarodowych prób mediacji problem pozostał nierozwiązany, tymczasem **w latach siedemdziesiątych w siłę urosł palestyński ruch narodowy, reprezentowany przede wszystkim przez Organizację Wyzwolenia Palestyny (OWP)**. Był on aktywny politycznie i militarnie szczególnie w Jordanii, Syrii i Libanie, gdzie zamieszkało najwięcej uciekinierów z terytorium mandatowego i ich potomków. Wspierany przez Związek Radziecki i jego sojuszników (a po 1979 r. także Iran), stał też za szeregiem ataków terrorystycznych na cele żydowskie i izraelskie na całym świecie.

Strefa Gazy przestała być przedmiotem sporu z Egiptem w efekcie układu pokojowego z 1979 r., na mocy którego miała ona stać się zaczynem palestyńskiej autonomii. Izrael wycofał się stamtąd częściowo w latach dziewięćdziesiątych w wyniku procesu pokojowego z Oslo, a całkowicie w 2005 r. wskutek jednostronnej decyzji. Wtedy też **istniejące w Strefie Gazy osiedla żydowskie zostały zlikwidowane, a ich ludność ewakuowana**. Jeżeli chodzi o Zachodni Brzeg, to Jordania prowadziła z Izraelem negocjacje nad jego zwrotem i utworzeniem tam palestyńskiego samorządu, jednak w 1988 r. w obliczu pierwszej intifady³ zrezygnowała z roszczeń do tego terenu.

W 1994 r., wskutek procesu pokojowego zainicjowanego nieformalnymi rozmowami w Oslo, rozpoczęło się stopniowe wychodzenie sił izraelskich z terytoriów okupowanych i przekazywanie ich w administrację Palestyńskiej Władzy Narodowej z siedzibą w Ramallah na Zachodnim Brzegu, powołanej jako przejściowy załączek palestyńskiej państwowości i zwanej w języku polskim nieprecyzyjnie Autonomią Palestyńską (AP)⁴. Do dzisiaj **państwo żydowskie wycofało się z całej Strefy Gazy i z 40% Zachodniego Brzegu. Pozostałe 60% (tzw. strefę C) społeczność międzynarodowa traktuje zwykle jako część przyszłego państwa palestyńskiego**, kluczową dla jego spójności terytorialnej i rozwoju ekonomicznego (zob. mapa). Żydowskie osadnictwo w strefie C, trwające praktycznie od momentu zdobycia Zachodniego Brzegu (przy poparciu kolejnych rządów, choć ze zmienną intensywnością), wskazuje, że **Izrael wciąż liczy na zdobycie więcej przestrzeni na tym obszarze, a polityka zagarniania terenu poprzez budowanie osiedli i dróg nosi znamiona taktyki faktów dokonanych**. Zarazem kraj jak dotąd nie rozciągnął formalnie swojego prawodawstwa cywilnego na żadną część Zachodniego Brzegu

³ Spontaniczne powstanie palestyńskie przeciwko okupacji trwające w latach 1987–1993 i manifestujące się przede wszystkim strajkiem generalnym, demonstracjami i starciami z wojskiem izraelskim na terytoriach okupowanych.

⁴ W piśmiennictwie angielskojęzycznym stosuje się zdecydowanie bliższy arabskiemu oraz hebrajskiemu oryginałowi termin *Palestinian Authority*, czyli „Władza Palestyńska”.

z wyjątkiem Wschodniej Jerozolimy, anektowanej w 1980 r. W rezultacie na terytorium byłego mandatu funkcjonuje obecnie jedno państwo (Izrael) i dwa parapaństwa palestyńskie o zróżnicowanej sytuacji – władzę AP na Zachodnim Brzegu ogranicza obecność izraelskich sił bezpieczeństwa wewnątrz i na granicach zewnętrznych oraz reżim stref A, B i C, przy czym strefa C jest terytorium spornym, na którego części rozwija się osadnictwo żydowskie, podczas gdy Strefą Gazy rządzi niepodzielnie Hamas i nie ma tam żadnych osiedli żydowskich.

Mapa. Terytoria palestyńskie i osadnictwo żydowskie na Zachodnim Brzegu



Źródło: opracowanie własne na podstawie materiałów B'Tselem – The Israeli Information Center for Human Rights in the Occupied Territories, btselem.org.

Izrael wciąż pozostaje więc państwem bez wyznaczonej wschodniej granicy, choć Zachodni Brzeg oddzielają od reszty kraju punkty kontrolne, a tereny podległe AP stanowią, *de iure* i w praktyce, strefę zakazaną dla żydowskich obywateli kraju. Co więcej, państwo Izrael nigdy jednoznacznie nie zdecydowało, gdzie widzi swoją przyszłą granicę na wschodzie. W wersji minimalistycznej byłaby nią linia zawieszenia broni z 1949 r. – prowizoryczna delimitacja do 1967 r. („zielona linia”), a w wersji maksymalistycznej – zachodnia rubież Jordanii, czyli Dolina Jordanu. Opcja pośrednia, dopuszczająca anektowanie przez kraj części osiedli oraz fragmentów Wschodniej Jerozolimy, była zaś (i będzie z momentem ich wznowienia) przedmiotem negocjacji ze stroną palestyńską. **Poza stanowiskami przedstawianymi w toku rozmów, za jedyną konkretną deklarację państwa żydowskiego co do preferowanego kształtu granicy poczytywać można przebieg tzw. muru bezpieczeństwa** – bariery zaplanowanej i w dużej części zbudowanej podczas drugiej intifady⁵, aby zapobiegać atakom terrorystycznym. Oddziela ona od terytoriów palestyńskich teren Izraela w granicach z 1967 r. i większość osiedli na Zachodnim Brzegu (zob. mapa). Szacuje się, że w obszarze wyznaczonym murem znajduje się ok. 9% Zachodniego Brzegu. Trzeba przy tym zastrzec, że bariera nigdy nie została ukończona, a jej przebieg podlegał i może jeszcze podlegać korektom. Jednocześnie stanowi ona fizyczną manifestację poglądu postulującego **jednostronną „separację” czy też „oddzielenie” się Izraela od żywiołu palestyńskiego, co miałoby uchronić go przed dalszymi negatywnymi konsekwencjami kontynuowania konfliktu** w sytuacji niemożności zawarcia ostatecznego porozumienia pokojowego.

Drugi, **demograficzny wymiar sporu z izraelskiego punktu widzenia wiąże się z odpowiedziami na pytania o przyszłą kompozycję narodowościową państwa i jej przełożenie na jego ustrój**. Właściwe terytorium Izraela – w granicach sprzed wojny 1967 r. – zamieszkiwane jest przez jego obywateli: żydów oraz mniejszość arabską (zob. s. 9–11 i tabela 1 na s. 16–17). Znacząca większość Palestyńczyków pozostających pod zwierzchnością AP żyje w tzw. strefach A i B Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy (zob. mapa). Ramallah dysponuje pełnią kompetencji w zakresie kierowania sprawami cywilnymi tej ludności (przy czym Strefa Gazy formalnie stanowi część strefy A, ale w praktyce w 2007 r. władzę przejął tam Hamas, który nie uznaje prerogatyw AP w Strefie). Nie oznacza to jednak, że na Izraelu nie spoczywa już odpowiedzialność moralna, prawna czy praktyczna za dobrobyt tego społeczeństwa,

⁵ Zorganizowana kampania terroru z lat 2000–2005 przejawiająca się przede wszystkim samobójczymi zamachami na cele cywilne na terytorium właściwego (czyli w granicach z 1967 r.) Izraela.

gdyż Strefa Gazy pozostaje eksklawą, a obszary podlegające AP na Zachodnim Brzegu nie tworzą spójnej całości. Tereny pomiędzy wyspami palestyńskiego samorządu – tzw. strefa C – pozostają pod izraelską kontrolą, która utrudnia (a często uniemożliwia) swobodny przepływ osób, korzystanie z terenów uprawnych czy rozbudowę miast i wsi – w szczególności tam, gdzie aktywność ludności palestyńskiej koliduje z interesami osadników żydowskich. Konsensus międzynarodowy (zob. s. 18) dopuszcza, aby w ramach procesu pokojowego – zakładającego podział na dwa państwa – te z żydowskich osiedli na Zachodnim Brzegu, które przylegają do uznanego terytorium Izraela (znajdujące się przy „zielonej linii”), objąć wymianą terenów, przy czym w zamian za ich utrzymanie Izrael musiałby oddać Palestynie równoważne obszary. Osiedla znajdujące się w głębi terytoriów palestyńskich musiałby zostać ewakuowane albo stać się enklawami mniejszości żydowskiej w Palestynie. Nieznane pozostają: zakres wymiany ziemi, dopuszczenie (lub nie) przez władze palestyńskie możliwości istnienia w przyszłym państwie żydowskiej mniejszości narodowej oraz szanse na budowę środków zaufania, które pozwoliłyby Izraelowi zrezygnować z zapewniania bezpieczeństwa ewentualnym enklawom takiej mniejszości.

Wymiar demograficzny obejmuje także problem uchodźców palestyńskich i ich potomków. Wielu Palestyńczyków postuluje, aby osoby pochodzenia palestyńskiego, które w wyniku konfliktu zmieniły miejsce pobytu, oraz wszystkie kolejne pokolenia (większość tych ludzi przebywa w państwach arabskich i, z wyjątkiem Jordanii, jest pozbawiona – z woli miejscowych rządów – pełni tamtejszych praw obywatelskich) miały „prawo do powrotu” do Palestyny. W opcji radykalnej chodzi o możliwość ich osiedlenia się na terenie Izraela, co miałoby dotyczyć także osób aktualnie zamieszkujących Zachodni Brzeg i Strefę Gazy. Postulat ten jest niewykonalny, a dla państwa żydowskiego nieakceptowalny. Służy jako oręż walki retorycznej i pretekst do zrywania rozmów pokojowych przez stronę palestyńską. W dotychczasowych negocjacjach społeczność międzynarodowa jako dopuszczalny kompromis postrzegała sytuację, w której Izrael przyjąłby kilkadziesiąt tysięcy faktycznych uchodźców (czyli żyjących jeszcze ludzi, którzy uciekli w czasie wojen 1948 i 1967 r.), a Palestyńczycy z całego świata uzyskaliby prawo do osiedlania się w Palestynie. Towarzyszyć temu miałyby rekompensaty indywidualne oraz pomoc gospodarcza dla krajów arabskich goszczących większe populacje palestyńskie – w zamian za przyznanie im pełni praw.

Tabela 1. Demografia jako kluczowy parametr konfliktu (dane w milionach)

Izrael*		Palestyna**	
obywatele ogółem	9,25	obywatele ogółem	5,10
– ludność żydowska	6,84		
– izraelscy Arabowie	1,95		
– inni	0,46		
Mieszkańcy terytorium byłego mandatu (ogółem)			
ludność żydowska	6,84	ludność arabska	7,04
Obszary zamieszkiwane przez obywateli Izraela – dane szacunkowe			
granice z 1967 r.		8,6	
– w tym ludność żydowska		6,2	
– w tym izraelscy Arabowie i inni		2,4	
Wschodnia Jerozolima		>0,2***	
– w tym ludność żydowska		0,2	
– w tym izraelscy Arabowie i inni		brak danych****	
osiedla na Zachodnim Brzegu Jordanu		>0,4	
– w tym ludność żydowska		0,4	
– w tym izraelscy Arabowie i inni		brak danych	

* [ישראל במספרים ערב ראש השנה תשפ"א](#) (Izrael w liczbach w wigilię nowego roku 5781), Centralne Biuro Statystyczne Izraela, 16.09.2020, cbs.gov.il.

** [About 13.5 Million Palestinians in the Historical Palestine and Diaspora](#), Centralne Biuro Statystyczne Palestyny, 11.07.2020, pcbs.gov.ps.

*** Szacunki dotyczące liczby osadników żydowskich na terytoriach okupowanych na podstawie: E. Hareuveni, D. Etkes, [This Is Ours – And This, Too. Israel's Settlement Policy in the West Bank](#), B'Tselem, marzec 2021, btselem.org.

**** Po anektowaniu Wschodniej Jerozolimy przez Izrael obywatelstwo tego kraju uzyskało ok. 25 tys. jej arabskich mieszkańców (odtąd wlicza się ich do grona Arabów izraelskich). A. Ramon, [Residents, Not Citizens. Israeli Policy towards the Arabs in East Jerusalem, 1967–2017](#), Jerusalem Institute for Policy Research, 2017, jerusaleminstitute.org.il. Ponadto istnieją przypadki Arabów izraelskich, którzy przeprowadzają się z lokalizacji w obrębie uznanych międzynarodowo granic Izraela (z 1967 r.) do osiedli żydowskich na terytoriach spornych, w szczególności we Wschodniej Jerozolimie. Skala tego zjawiska jest trudna do oszacowania. Zob. np. D. Williams, [Leave Or let live? Arabs move in to Jewish settlements](#), Reuters, 7.12.2014, reuters.com.

Obszary zamieszkiwane przez Palestyńczyków****	
Autonomia Palestyńska	5,10
- w Strefie Gazy	2,05
- na Zachodnim Brzegu Jordanu	2,68
Wschodnia Jerozolima	0,37*****
państwa arabskie	5,60

**** Z perspektywy palestyńskiej rubryka ta powinna zapewne obejmować również 1,94 mln Arabów izraelskich. Jednakże, jak wyjaśniono w ramce na s. 9–11 w rozdziale I, a także w rozdziale II, ta grupa obywateli jest wewnętrznie zróżnicowana i daleko nie wszyscy jej członkowie identyfikują się jako Palestyńczycy. Większość z nich popiera utworzenie państwa Palestyna, a przy tym chce pozostać obywatelami Izraela. Jednocześnie są oni silnie związani rodzinnie i kulturowo ze społeczeństwem AP.

***** Osoby te zaliczane są przez Ramallah do podległej mu populacji i wyborców władz AP, choć Wschodnia Jerozolima została jednostronnie anektowana przez Izrael. Mają izraelskie prawo pobytu i prawo głosowania w wyborach lokalnych, ale w znaczącej większości nie dysponują obywatelstwem tego kraju. Zależnie od źródeł między 39 a 52% Palestyńczyków mieszkających we Wschodniej Jerozolimie, mając wybór między obywatelstwem izraelskim a palestyńskim, wybrałoby to pierwsze. Zarazem duża część z nich dysponuje jordańskim paszportem tymczasowym, a nawet (małająca grupa) – obywatelstwem tego kraju. Stanowi to pozostałość po władztwie Jordani nad Wschodnią Jerozolimą i podtrzymywaniu przez nią do 1988 r. roszczeń do tej części miasta. A. Ramon, *Residents...*, op. cit.

Kwestia demografii, zobrazowana tabelą 1, stanowi ważki argument w izraelskiej debacie nad możliwymi rozwiązaniami konfliktu. Zwolennicy utrzymania kontroli nad całym terytorium byłego mandatu, opierając się na wątpliwych przesłankach, próbują wykazać, że w nieodległej przyszłości Żydzi stanowiliby większość mieszkańców wspólnego państwa palestyńsko-żydowskiego. Przeciwnicy dowodzą zaś, że rozwiązanie to wiązałoby się z przewagą liczebną ludności arabskiej. Konsensus wśród specjalistów jest jednoznaczny: pomimo szybkiego przyrostu naturalnego wśród ultraortodoksów i sprzyjających osadnictwu religijnych syjonistów (zob. rozdział II), to Arabowie już są i będą liczniej reprezentowani na terytorium byłego mandatu Palestyny. W tej sytuacji **rozwiązanie jednopaństwowe oznaczałoby utratę przez Izrael cechy konstytuującej go jako jedyne państwo żydowskie**. Jednocześnie trudno się spodziewać, że Palestyńczycy otrzymaliby w takim dwunarodowym kraju równe prawa, a co za tym idzie – przestałby on być demokracją.

Trzecim parametrem konfliktu wpływającym na rozważania o realności wycofania się Izraela do (skorygowanej wymianą terytoriów) linii z 1967 r. są kwestie historyczno-religijno-tożsamościowe. Wykraczają one poza postawione wyżej pytania o ustrój polityczny czy kompozycję narodowościową

państwa. Widać to szczególnie w przypadku Jerozolimy: historyczna dzielnica żydowska wraz z najważniejszym miejscem świętym judaizmu – Ścianą Płaczu, jedyną pozostałością po zniszczonych przez Rzymian centralnych świątyniach żydowskich – znajdowała się w latach 1948–1967 po stronie jordańskiej. Co istotne, Ściana Płaczu to zarazem zewnętrzna granica kompleksu Wzgórza Świątynnego, na terenie którego niegdyś znajdowały się te najważniejsze żydowskie miejsca kultu, uznawanego także za trzecie pod względem ważności miejsce święte islamu. Na terytorium Zachodniego Brzegu znajdują się też licznie inne istotne dla religii żydowskiej (lub archeologii starożytnego Izraela) obiekty – np. Grota Patriarchów w Hebronie. Trudno sobie wyobrazić porozumienie, które wykluczałoby jakąkolwiek żydowską obecność w tego typu lokacjach. Po stronie izraelskiej brakuje jednak zaufania, że przyszłe państwo palestyńskie będzie respektować prawa mniejszości, w tym wolności religijne.

Konsensus międzynarodowy w sprawie uregulowania kluczowych aspektów konfliktu na drodze rozwiązania dwupaństwowego na przykładzie tzw. parametrów Clintona (23 grudnia 2000 r.):

- Powstaną terytorialnie spójne dwa państwa z granicą wyznaczoną na podstawie „zielonej linii”; wymiana terytoriów będzie ograniczona do 4% Zachodniego Brzegu: bloki osiedli żydowskich przy linii granicznej wejdą w skład Izraela, a strona palestyńska otrzyma równoważne terytoria.
- Siły izraelskie wycofają się z terytoriów okupowanych w ciągu trzech lat i zostaną zastąpione międzynarodowymi (symboliczna reprezentacja wojska izraelskiego na granicy z Jordanią, w tym trzy stacje radarowe w charakterze systemu wczesnego ostrzegania, podlegałyby dowództwu międzynarodowemu).
- Państwo palestyńskie nie będzie posiadać konwencjonalnych sił zbrojnych, a jedynie siły bezpieczeństwa wewnętrznego i obrony granic.
- Podzielona według kryteriów etnicznych Jerozolima zostanie stolicą obu państw.
- Będzie obowiązywało prawo powrotu osób pochodzenia palestyńskiego na teren państwa Palestyna.

Czwarty parametr – **kwestia bezpieczeństwa – z izraelskiego punktu widzenia obejmuje zagrożenia militarne i terrorystyczne. Obecnie identyfikuje się je przede wszystkim z Hamasem** i pomniejszych organizacjami, takimi jak Palestyński Islamski Dżihad, których radykalna ideologia odrzuca możliwość uznania prawa Izraela do istnienia i które dysponują potencjałem pozwalającym na realną konfrontację militarną z Izraelem oraz przejęcie kontroli nad palestyńskim ruchem narodowym. W szerszej perspektywie również ugrupowanie aktualnie rządzące AP – Fatah – w bardzo nieodległej przeszłości wzywało do walki zbrojnej z państwem żydowskim i inicjowało krwawe zamachy drugiej intifady, a do dziś promuje kult terrorystów jako „męczenników”. W związku z fundamentalnym brakiem zaufania w kwestii trwałości potencjalnej transformacji palestyńskiego ruchu narodowego w stronę jednoznacznego poparcia dla metod pokojowych i ostatecznego pogodzenia się z istnieniem państwa żydowskiego Izrael postuluje, by ewentualne przyszłe państwo Palestyna było zdemilitaryzowane (argumentując, że długa wspólna granica narażałaby na ataki rakietowe z Zachodniego Brzegu – podobne do tych ze Strefy Gazy – praktycznie wszystkich mieszkańców). Domaga się również jakiejś formy kontroli nad przyszłą granicą Palestyny z Jordanią – Doliną Jordanu – aby wykluczyć ewentualność penetracji palestyńskiego terytorium przez radykalnych bojowników i kontrabandę. To zresztą przede wszystkim kwestie bezpieczeństwa sprawiły, że w oddalonej od „zielonej linii” dolinie powstały osiedla żydowskie. W dotychczasowych negocjacjach Izrael postulował co najmniej rozlokowanie tam sił międzynarodowych. **Spełnienie wymagań dotyczących bezpieczeństwa państwa żydowskiego otwiera drogę do rozwiązania dwupaństwowego. Destabilizacja terytoriów palestyńskich spowoduje zaś, że będzie się ono skłaniać ku opcji jednopaństwowej** – przejęciu pełnego nadzoru nad kwestiami bezpieczeństwa na całym omawianym obszarze. To zaś oznaczałoby przynajmniej tymczasowe katastrofalne załamanie się stanu bezpieczeństwa wewnętrznego (gdyż niechybnie doprowadziłoby do fali aktów terroru przeciwko Izraelczykom) i znaczne pogorszenie sytuacji w zakresie praw człowieka, zwłaszcza w odniesieniu do ludności palestyńskiej.

Problem osadnictwa na terytoriach palestyńskich, czyli żydowskich osiedli mieszkalnych budowanych z pogwałceniem prawa międzynarodowego na terenie Zachodniego Brzegu, **to kwestia krytyczna, gdyż – jak wykazano powyżej – splata w sobie wszystkie cztery kluczowe parametry sporu.**

2. Status quo

Fiasko palestyńskich prób siłowego rozwiązania konfliktu oraz kolejnych tur rozmów o ostatecznym jego uregulowaniu prowadzonych w latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych przyczyniło się do petryfikacji sytuacji. Można ją określić jako permanentny stan zawieszenia (a także rosnącej płynności rozgraniczenia między Izraelem a terytoriami o nieostatecznym statusie), który – choć problematyczny i nie do utrzymania – ma pewne zalety. Na przestrzeni dekad państwo żydowskie wypracowało sposoby, by nim zarządzać, a obywatele – także młodszy, nieznający innej rzeczywistości – by w nim funkcjonować. Status quo (opisany tu w czasie teraźniejszym, choć w pewnych wymiarach naruszyły go wydarzenia pierwszej połowy 2021 r., o których mowa w kolejnych rozdziałach) charakteryzują następujące dynamiczne parametry ciągłości i zmiany:

- **okupacja izraelska utrwała się**, a osadnictwo żydowskie w strefie C rozwija. Strefa ta staje się główną areną konfliktu, gdyż równolegle – pomimo znaczących ograniczeń – strona palestyńska również próbuje utrwalić tam swoją obecność poprzez rozwój osad i działalności gospodarczej;
- **palestyńska scena polityczna jest zamrożona** wskutek podziału na organizację terrorystyczną Hamas, która przejęła kontrolę nad Strefą Gazy w 2006 r., i rządzący Zachodnim Brzegiem Fatah; ten dominuje we władzach AP i OWP, pozostającej międzynarodowo uznanym reprezentantem Palestyńczyków. Następuje **erozja wewnętrznej legitymacji władz palestyńskich** – a zwłaszcza skorumpowanej i nieefektywnej AP – przy jednoczesnym braku zagrożeń dla ich rządów (zob. rozdział III);
- **stan bezpieczeństwa izraelskiego** (wewnętrznego oraz osadników w strefie C) **jest stosunkowo dobry**, po części również dzięki współpracy państwa żydowskiego z AP. Cykliczne eskalacje konfliktu z Hamasem coraz rzadziej doprowadzają do izraelskich karnych ofensyw lądowych dzięki mediacjom Egiptu, Kataru i specjalnego wysłannika ONZ, co dodatkowo cementuje władzę Hamasu nad Strefą Gazy (przy użyciu autorytarnych instrumentów i kosztem ludności cywilnej);
- **presja wewnętrzna** na dążenie do zakończenia sporu po obu stronach jest niska, a **Izrael i AP unikają zaangażowania** w kolejne negocjacje pokojowe. Unilateralizm izraelski oznacza petryfikację kontroli nad strefą C poprzez rozwój osadnictwa, a palestyński przejawia się w zabiegach o uznanie

palestyńskiej niepodległości przez inne państwa i na forum organizacji międzynarodowych;

- **wznowienie rozmów zależy od aktywności aktorów zewnętrznych**, przy czym przebieg negocjacji od 2000 r. pokazuje, że kolejne rządy Izraela przystępują do nich ze względu na warunkowość poparcia zewnętrznego, ze świadomością, że ich cel to rozwiązanie dwupaństwowe, oraz ponoszą ich wewnątrzpolityczne konsekwencje. Z kolei strona palestyńska, nie będąc gotową do zakończenia konfliktu, lecz zakładając niepodważalność zewnętrznego wsparcia dla własnej sprawy (zob. rozdział III), traktuje dialog jako sposób na uzyskanie taktycznych ustępstw, a często uzależnia od ich otrzymania samo przystąpienie do rozmów⁶.

Status quo – stan zawieszenia, który w sprawie palestyńskiej zapanował na skutek drugiej intifady – w dłuższej perspektywie prowadzić może do powstania rzeczywistości jednopaństwowej (w której na państwo żydowskie spadłaby de facto odpowiedzialność za całą ludność zamieszkującą teren byłego mandatu, nawet jeśli nie przejęłoby ono jej *de iure* poprzez aneksję), a jego rozmontowanie to znaczące wyzwanie dla stron zainteresowanych rozwiązaniem dwupaństwowym. W Izraelu świadomość zagrożenia wariantem jednopaństwowym w połączeniu z niepowodzeniem negocjacji i odrzuceniem możliwości kolejnego jednostronnego wycofania się z części Zachodniego Brzegu – z uwagi na niekorzystny dla bezpieczeństwa bilans opuszczenia Strefy Gazy – doprowadziła do powstania szeregu propozycji wyjścia z impasu. Bodaj najistotniejszą, ze względu na status wydawcy, stanowi plan Instytutu Narodowych Badań Strategicznych (INSS) z 2018 r.⁷ Pozostaje on aktualnym rezerwuarem konkretnych kroków, które strona izraelska może podjąć, aby uniknąć scenariusza jednopaństwowego i stworzyć warunki podtrzymujące szanse na rozwiązanie dwupaństwowe. Można go streścić w trzech zasadniczych postulatach: odejścia od rozbudowy osiedli izolowanych (czyli oddalonych od „zielonej linii”, ulokowanych w głębi terytoriów palestyńskich), wzmacniania AP we współpracy z partnerami zewnętrznymi⁸ oraz rozwoju współpracy regionalnej. Założenia te są szczególnie istotne w kontekście wydarzeń omawianych w rozdziale III.

⁶ Standardową dynamikę negocjacji dobrze obrazuje tekst: B. Birnbaum, A. Tibon, *The Explosive, Inside Story of How John Kerry Built an Israel-Palestine Peace Plan – and Watched It Crumble*, The New Republic, 21.07.2014, newrepublic.com.

⁷ *The INSS Plan: A Strategic Framework for the Israeli-Palestinian Arena*, The Institute for National Security Studies, listopad 2018, inss.org.il.

⁸ Przykłady współcześnie proponowanych kroków na rzecz wzmocnienia AP: C. Touboul, *Gazan Futures | Five ways to strengthen the Palestinian Authority and facilitate its return to Gaza*, Fathom, czerwiec 2021, fathomjournal.org.

Prezydentura Donalda Trumpa przyniosła bowiem znaczące zmiany w otoczeniu zewnętrznym konfliktu, a celem stawianym przez administrację Joeego Bidena jest właśnie podtrzymanie perspektywy rozwiązania dwupaństwowego przez tego rodzaju działania.

Tymczasem należy skonkludować, że **utrzymywanie się status quo oddala powstanie państwa palestyńskiego**. Rozdział II podejmuje próbę wyjaśnienia, dlaczego Izraelowi tak trudno podjąć decyzję o wdrożeniu proponowanych przez INSS kroków pomimo przeważającego poparcia obywateli dla docelowej separacji od strony palestyńskiej.

II. NA IZRAELSKIM BAZARZE: KRYZYS POLITYCZNY A KWESTIA PALESTYŃSKA

1. Konflikt a scena polityczna

Kwestia palestyńska wywołuje głębokie podziały w społeczeństwie izraelskim. Tamtejszy filozof, pisarz i wykładowca Micah Goodman, diagnozując naturę krajowego paraliżu politycznego w odniesieniu do tego zagadnienia, zauważył, że **lewica i prawica postrzegają swoje wzajemne poglądy w tej sprawie jako błędne i niebezpieczne**. W oczach prawicy spełnienie lewicowego postulatu wycofania z terytoriów oznaczałoby, że Izrael skurczyłby się, osłabł, stał się podatny na fizyczne zniszczenie i oderwany od znacznej części historycznego dziedzictwa. Według lewicy proponowane przez prawicę kontynuowanie militarnej i cywilnej obecności na terytoriach palestyńskich oznacza upadek moralny i międzynarodową izolację kraju oraz skazuje go na unicestwienie w sensie demograficznym (jako państwa żydowskiego – zob. rozdział I). Izraelska prawica ewoluowała od ideologii łączącej maksymalistyczne postulaty terytorialne z ideą równych praw dla wszystkich⁹ – do mesjanizmu. Osłabieniu prawicy liberalnej, świeckiej, koncentrującej się na roli okupacji w zapewnianiu bezpieczeństwa towarzyszył bowiem wzrost prawicy religijnej, uważającej zajęty w wojnie 1967 r. teren za nadanie z ręki Boga w związku z jego przynależnością do antycznego Izraela i „cudownym” sposobem jego zdobycia. Pierwsza intifada przypieczętowała ten zwrot, dobitnie pokazując sprzeczność ideałów liberalnych z rządzeniem innym narodem. Tymczasem lewica, przez dekady sceptyczna wobec ewentualności współistnienia z arabskimi sąsiadami i skupiona na budowaniu modelowego państwa socjalnego, w latach osiemdziesiątych skoncentrowała się na dążeniach do pokoju ze światem arabskim, zwłaszcza z Palestyńczykami. Starania te podważyła trauma drugiej intifady, która w percepcji społecznej pogrzebała nadzieje na wynegocjowany pokój oparty na wzajemnym zaufaniu i dobrej woli. **Argument lewicy, że za kontynuacją konfliktu stoi okupacja, uległ zdewaluowaniu, gdyż przemoc na bezprecedensową skalę wybuchła właśnie w reakcji na jednoznaczna izraelską deklarację woli wycofania się i zgody na utworzenie państwa Palestyna według wskazań międzynarodowego konsensusu** (zob. s. 18), w zamian za pokój. Odtąd uwaga tej części sceny politycznej skupia

⁹ Równouprawnienie stanowiło jedno z fundamentalnych założeń syjonizmu rewizjonistycznego propagowanego przez ideologa i protoplastę izraelskiej prawicy Ze’ewą Żabotyńskiego. Przykładowo partia Herut – poprzednik Likudu – sprzeciwiała się nadzorowi wojskowemu (obowiązywał w latach 1948–1966) nałożonemu przez ówczesny lewicowy rząd Izraela na tereny zamieszkałe w większości przez ludność arabską.

się na prawach człowieka na terytoriach okupowanych i szkodliwości okupacji dla morale i demokratycznego charakteru Izraela. Zarazem dramat drugiej intifady i konsekwencje wycofania się ze Stefy Gazy (przejęcie władzy przez Hamas, ciągłe transgraniczne ataki grup terrorystycznych na państwo żydowskie) odnowiły siłę argumentów na rzecz kontynuowania obecności wojskowej i osadnictwa na Zachodnim Brzegu ze względów bezpieczeństwa¹⁰.

Opisane wyżej wydarzenia podważające retorykę lewicy, a pozytywnie weryfikujące narrację prawicy są przyczyną trwającego przez dwie dekady „zwrotu na prawo” na izraelskiej scenie politycznej. Chociaż większość obywateli sprzeciwia się sprawowaniu przemocą władzy nad innym narodem, to partie postulujące zakończenie okupacji za wszelką cenę stanowią mniejszość parlamentarną, a ugrupowania centrowe, dążące do osiągnięcia pokoju na drodze negocjacji rozwiązania dwupaństwowego, zapewniającego Izraelowi bezpieczeństwo, utrzymują poparcie stabilne, ale niewystarczające do samodzielnego rządzenia. Od 2009 r. władzę sprawowały przede wszystkim partie, których polityka utrzymywania okupacji odpowiadała na potrzeby elektoratów motywowanych poczuciem zagrożenia, nieufnością do strony palestyńskiej i brakiem wiary w inicjatywy pokojowe (w tym determinację społeczności międzynarodowej, aby zapewnić Izraelowi bezpieczeństwo po ewentualnym wycofaniu się z terytoriów), a także względami religijnymi, stawiającymi przykazania i dziedzictwo historyczne ponad prawa człowieka i ustawodawstwo międzynarodowe.

Trzeba jednak zaznaczyć, że również wśród wyborców partii prawicowych znajdują się zwolennicy rozwiązania dwupaństwowego (wybierający te ugrupowania z innych względów programowych lub niewierzący w możliwość podjęcia efektywnych negocjacji w realnej perspektywie czasowej), a politycy w toku sprawowania władzy – niezależnie od obozu – wykazują zrozumienie dla zagrożeń wynikających z czynnika demograficznego. **To strach przed państwem dwunarodowym, w którym Żydzi byłiby mniejszością, przyswiecał współczesnym (od 2000 r.), jednoznacznie nakierowanym na osiągnięcie rozwiązania dwupaństwowego wysiłkom pokojowym podejmowanym przez niemal wszystkich kolejnych premierów i ministrów spraw zagranicznych, a wywodzili się oni zarówno z lewicy i centrum, jak i prawicy.** O sile argumentu demograficznego świadczy też to, że wysyłane przez polityków w pierwszej połowie 2020 r. sygnały dotyczące planów

¹⁰ M. Goodman, *Catch-67: The Left, the Right, and the Legacy of the Six-Day War*, Yale University Press, 2018, s. 4–8, 28–35, 37–39, 47–48, 58–61.

aneksji części strefy C¹¹ zawierały jasne przesłanie: nie miałyby jej podlegać duże skupiska ludności palestyńskiej. Stanowiska większości partii i ich przywódców – zwłaszcza sprawujących wysokie funkcje – względem omawianej kwestii (zob. tabela 2) nie należy więc rozpatrywać w kategoriach dogmatycznych. Pryncypialne postulaty prezentowane w toku kampanii wyborczych weryfikuje bowiem zderzenie z realnymi możliwościami, konkretnymi planami pokojowymi i naciskami społeczności międzynarodowej. Przykładowo poparcie dla traktatu pokojowego ze Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (ZEA; zob. rozdział III) było wśród izraelskich aktorów politycznych i ich wyborców powszechne, chociaż oznaczało on rezygnację z możliwości anektowania części Zachodniego Brzegu.

Społeczeństwo izraelskie jest zmęczone konfliktem, w powszechnej percepcji nierozwiązywalnym bez zmiany przywództwa palestyńskiego (argument „braku interlokutora” – zob. rozdział III), uśpione relatywnie korzystnymi warunkami status quo¹² i skoncentrowane na innych wyzwaniach, jak sprawy socjalne, problemy w relacjach państwo–religia czy korupcja. **Jednocześnie rozkład preferencji wyborczych bazuje na kwestiach tożsamościowych, wśród których podejście do kwestii palestyńskiej to jedna z głównych determinant.** Pokazał to wyraźnie dyskurs polityczny przyjęty po wyborach z marca 2021 r., kiedy to obóz Binjamina Netanjahu definiował „prawicowość” (rozumianą przezeń jako legitymizację do rządzenia) właśnie przez stosunek do sporu, a przede wszystkim do osadnictwa żydowskiego i przyszłości Jerozolimy (jej podziału bądź utrzymania przez Izrael suwerenności nad całym miastem).

Co więcej, **eskalacja konfliktu z Hamasem w maju 2021 r. i utworzenie nowego izraelskiego rządu w czerwcu sprawiły, że podjęto próbę wypracowania nowego podejścia do kwestii Strefy Gazy** – szczególnie że operujące tam grupy terrorystyczne dysponują coraz lepszym uzbrojeniem i zdolnościami

¹¹ K. Zielińska, *Między Planem Trumpa a rzeczywistością. Perspektywy aneksji izraelskich na Zachodnim Brzegu*, „Komentarze OSW”, nr 339, 15.06.2020, osw.waw.pl.

¹² Badanie w grupach fokusowych przeprowadzone w latach 2018–2019 wykazało, że znaczna część społeczeństwa izraelskiego popiera trwanie status quo, a spośród dostępnych alternatyw preferuje rozwiązanie dwupaństwowe. D. Egel, A. Ross, S. Efron, R.T. Karam, M.E. Vaiana, C.P. Ries, *Alternatives in the Israeli-Palestinian Conflict*, RAND Corporation, 2021, rand.org. Podziały opinii w zależności od identyfikacji z lewą lub prawą stroną sceny politycznej pokazuje też sondaż *הדאגות העיקריות של הציבור הישראלי- מצב הכלכלה ומגפת הקורונה* (Główne troski społeczeństwa w Izraelu – sytuacja gospodarcza i pandemia koronawirusa), Israel Democracy Institute, 2.08.2021, idi.org.il. Według niego ok. 40% Izraelczyków jest za rozwiązaniem dwupaństwowym, przy czym wśród Żydów odsetek ten wynosi 34% (41% preferuje status quo); wyborcy partii arabskich, Merecu, Partii Pracy, Jesz Atid i Kahol Lawan preferują rozwiązanie dwupaństwowe, a wśród głosujących na Jamine, Likud i ugrupowania ultraortodoksyjne najwyższy poziom akceptacji uzyskuje opcja status quo.

kinetycznymi. Równolegle olbrzymi niepokój wzbudziła fala zamieszek etnicznych, która uwypukliła problemy dotyczące koegzystencji i dyskryminacji społeczności arabskiej Izraela. Kwestia palestyńska powróciła na agendę polityczną: obaj rotacyjni premierzy mówią o konieczności zajęcia się sporem z Palestyńczykami i „ograniczania konfliktu” (termin wprowadzony zresztą przez przywołanego wyżej Goodmana)¹³ wobec braku perspektywy jego docelowego rozwiązania w najbliższym czasie poprzez gesty ułatwiające funkcjonowanie ludności palestyńskiej i wzmacniające AP. Założenie o nierozwiązywalności sporu w trakcie obecnej kadencji pozwala im jednocześnie otwarcie głosić różne wizje docelowego wyjścia z kryzysu. Postawa ta wyraźnie kontrastuje z retoryką Netanjahu, który znaczenie konfliktu marginalizował, i stanowi odejście od jednego z fundamentów status quo.

Należy także podkreślić, że w państwie żydowskim istnieją środowiska (zarówno prawicowe, jak i lewicowe) interesujące się konfliktem i próbujące wywierać wpływ na decyzje rządzących; oraz grupy społeczne, które taki wpływ zyskują nawet siłą inercji – są to bowiem jednocześnie zbiorowości o największym wśród obywateli Izraela potencjale wzrostu demograficznego.

¹³ B. Ravid, *Naftali Bennett: How Israel's new PM plans to handle relations with Biden*, Axios, 16.06.2021, [axios.com](https://www.axios.com).

Tabela 2. Stosunek izraelskich ugrupowań parlamentarnych do kwestii palestyńskiej*

Nazwa	Lider	Liczba posłów	Stanowisko wobec konfliktu
<i>Partie sprzeciwiające się rozwiązaniu dwupaństwowemu</i>			
Syjonizm Religijny	Becalel Smotricz	6	Ten sojusz wyborczy postrzega politykę na terytoriach okupowanych w religijnych kategoriach procesu odkupienia. Postuluje mobilizację na rzecz szybkiego rozwoju osadnictwa – przede wszystkim poprzez zakładanie nowych osiedli na tych terytoriach i zalegalizowanie wszystkich istniejących izolowanych osad – oraz promowanie izraelskiej suwerenności na terytoriach (przekazania w ręce rządu wszystkich kwestii z zakresu zarządzania nimi, które obecnie są domeną armii) bez względu na sprzeciw USA. Osiedla i Dolina Jordanu powinny podlegać natychmiastowej aneksji. Zdaniem tego bloku należy koniecznie uniemożliwić stronie palestyńskiej dalsze prowadzenie polityki „faktów dokonanych”, za pomocą której de facto buduje ona państwo palestyńskie w strefie C. Celem jest zachęcenie miliona Izraelczyków do przeprowadzenia się na Zachodni Brzeg. Zob. też podrozdział <i>Grupy interesu</i> .

* Tabela uwzględnia ugrupowania polityczne, które dostały się do Knesetu w wyniku wyborów 23 marca 2021 r. Porządkuje je od partii najradzykalniej sprzeciwiających się rozwiązaniu dwupaństwowemu po te w sposób najbardziej zasadniczy postulujące takie rozwiązanie. Przy ugrupowaniach wchodzących od czerwca 2021 r. w skład koalicji rządzącej dopisano [K]. Opracowanie na podstawie oficjalnych hebrajskojęzycznych programów partii; materiału [The Elections for the 24th Knesset 23.3.2021](#) The Israeli Democracy Institute (en.idi.org.il) oraz dodatkowych źródeł wskazanych poniżej. W opisie ugrupowań ultraortodoksyjnych posilkowano się również: A. Skorek, *Żydowskie ugrupowania religijne w państwie Izrael*, Nomos, 2015.

Nazwa	Lider	Liczba posłów	Stanowisko wobec konfliktu
<i>Partie sprzeciwiające się rozwiązaniu dwupaństwowemu (cd.)</i>			
Jamina (Prawica) [K]	Naftali Bennett	7	Wyklucza zgodę na powstanie państwa palestyńskiego ze względów bezpieczeństwa (w związku z ryzykiem, że będzie to państwo upadłe, i potrzebami Izraela w zakresie kontroli nad granicą z Jordanią) oraz tożsamościowych (partia reprezentuje „nowoczesnych ortodoksów” i wywodzi się z nurtu religijnych syjonistów). Popiera aneksję 60% Zachodniego Brzegu (strefa C), a stronie palestyńskiej proponuje szeroką autonomię w strefach A i B, obejmującą kwestie samorządu, podatków, infrastruktury i szkolnictwa, bez przyznania zamieszkałym tam Palestyńczykom obywatelstwa izraelskiego. Ustępstwa wobec strony palestyńskiej postrzega jako drogę do eskalacji jej żądań, a przewagę demograficzną żywołu żydowskiego chce zapewnić drogą masowej imigracji z diaspory**. Jednocześnie lider partii wielokrotnie deklarował, że realizacja tego maksymalistycznego planu nie stanowi obecnie najważniejszego zadania. Zawarł w tej kwestii kompromisy niezbędne do utworzenia „rządu zgody” z ugrupowaniami centrowymi i lewicowymi.
Tikwa Hadasza (Nowa Nadzieja) [K]	Gideon Sa'ar	6	Partia ta, powstała w wyniku rozłamu w Likudzie (zob. niżej), jednoznacznie sprzeciwia się utworzeniu państwa palestyńskiego. Wysuwa na pierwszy plan rozwój osadnictwa żydowskiego, powołując się na historyczne i naturalne prawa tego narodu na ziemi Izraela. Postuluje rozpraszanie populacji „w ramach granic państwa”, do których zalicza również Zachodni Brzeg i Dolinę Jordanu. Poświęca dużo uwagi Jerozolimie – promowaniu przenoszenia do niej ambasad i rozwoju wschodniej części miasta w sposób cementujący izraelską suwerenność. Stronie palestyńskiej proponuje od razu ułatwienia w podejmowaniu pracy w Izraelu, a docelowo szeroką autonomię i prawo do niezależności przy maksymalnym ograniczeniu zagrożeń dla bezpieczeństwa.

** D. Horovitz, *Bennett: I'm more right-wing than Bibi, but I don't use the tools of hate*, The Times of Israel, 24.02.2021, timesofisrael.com.

Nazwa	Lider	Liczba posłów	Stanowisko wobec konfliktu
<i>Partie sprzeciwiające się rozwiązaniu dwupaństwowemu (cd.)</i>			
Likud	Binjamin Netanjahu	30	Co do zasady opowiada się za jednością „całego Izraela” – a więc przeciwko oddawaniu terytoriów. Nigdy nie sprecyzowała, gdzie widzi docelowe granice państwa. Ostatni program opublikowała w 2015 r. Stwierdza on, że przywództwo palestyńskie nie jest gotowe do zawarcia kompromisu; zamiast bezproduktywnych negocjacji program proponuje uspokajanie sytuacji na miejscu poprzez inwestycje w rozwój społeczeństwa palestyńskiego. Podkreśla niepodzielność Jerozolimy. W toku kampanii przed wyborami w 2019 i 2020 r. ugrupowanie nagłaśniało postulat aneksji Zachodniego Brzegu, a w 2021 r. zapowiadało zalegalizowanie osad żydowskich nieuznawanych dotąd przez państwo. W praktyce Likud – jako partia rządząca od 2009 r. do czerwca 2021 r. – brał udział w negocjacjach i wdrażał ustalenia porozumień pokojowych, jednocześnie wspierając rozwój osadnictwa na terytoriach okupowanych. Wypowiedzi premiera Netanjahu lawirowały od deklaracji poparcia dla państwa palestyńskiego do wykluczania takiego rozwiązania. Od 2015 r. coraz chętniej wchodził on w koalicję z siłami przeciwnymi rozwiązaniu dwupaństwowemu. W 2020 r. poparł plan pokojowy Trumpa (zob. rozdział III) przewidujący utworzenie państwa palestyńskiego. Choć dysponowałoby ono ograniczoną suwerennością, to samo nazwanie go państwem niosło znaczący ciężar polityczny. Jako przywódca Izraela Netanjahu byłby zapewne zdolny przeforsować wewnątrz partii uzgodniony w środowisku międzynarodowym kompromis zakładający rozwiązanie dwupaństwowe. Dla lidera partii, która po raz kolejny, pomimo wygranych wyborów, nie mogła sformować rządu, kwestia palestyńska stanowiła jednak główne narzędzie ataków na politycznych oponentów i środek nacisku na ugrupowania prawicowe, by nie tworzyły gabinetu z opozycją (liczne wypowiedzi straszące „niebezpiecznym rządem lewicowym”, który rzekomo miałby oznaczać likwidację osiedli i ponowny podział Jerozolimy). Odsunięcie go od władzy scementowało tradycyjne, niechętnie państwu palestyńskiemu stanowisko Likudu.

Nazwa	Lider	Liczba posłów	Stanowisko wobec konfliktu
<i>Partie niechętne rozwiązaniu dwupaństwowemu, których stanowisko może ulegać korektom (w obie strony)</i>			
Szas (Zjednoczenie Ortodoksyjnych Sefardyjczyków)	Arje Deri	9	Opowiada się za zawieraniem porozumień pokojowych przy zachowaniu bezpieczeństwa mieszkańców Izraela. Za rabinem Owadią Josefem przez lata podkreślała, że życie jest ważniejsze niż terytoria. Będąc częścią koalicji rządowych, popierała porozumienia pokojowe, m.in. wycofanie z Hebronu, pomimo że znajdują się tam miejsca święte judaizmu. Sentymenty wyborców oraz bliska współpraca z Likudem w ostatnich latach utwardziły jednak postawę partii, która obecnie aktywnie wspiera rozwój osadnictwa, zwłaszcza w rejonach żydowskich miejsc świętych, a w szczególności sprzeciwia się podziałowi Jerozolimy. W przypadku wystąpienia potrzeby zajęcia ostatecznego stanowiska uwzględnione w nim zostaną aktualne preferencje elektoratu, który poza społecznością ultraortodoksyjną obejmuje wielu tradycjonalistycznych Żydów mających korzenie w państwach arabskich.
Zjednoczony Judaizm Tory	Jaakow Litzman	7	Generalnie popiera wysiłki na rzecz pokoju, ale jej stanowisko w sprawach związanych z konfliktem pozostaje labilne i wynika z aktualnej koniunktury politycznej. Interesy elektoratu oraz bliska współpraca z Likudem w ostatnich latach zradykalizowały partię. Jej poparcie lub sprzeciw wobec ewentualnego zrzeknięcia się terytoriów ma zależeć od przyszłej decyzji mędrców religijnych kierujących ugrupowaniem. Nie podejmą jej oni zapewne, dopóki na agendzie nie pojawi się propozycja realnego układu. Kontekst dla orzeczenia stanowić mają możliwości pozyskania w zamian materialnego wsparcia dla wspólnoty lub ustępstw w zakresie relacji pomiędzy państwem a religią.

Nazwa	Lider	Liczba posłów	Stanowisko wobec konfliktu
<i>Partie popierające rozwiązanie dwupaństwowe</i>			
Nasz Dom Izrael [K]	Awigdor Lieberman	7	Popiera rozwiązanie dwupaństwowe, wypracowane jako część układu regionalnego z udziałem państw arabskich. W optyce tej partii zakłada ono istnienie dwóch homogenicznych etnicznie państw, co ma zostać osiągnięte na drodze wymiany terytoriów z wykluczeniem przesiedleń ludności arabskiej. Lider partii w przeszłości postulował na przykład, aby niektóre tereny Izraela w granicach z 1967 r. zamieszkane przez tamtejszych Arabów (tzw. trójkąt arabski) przekazano stronie palestyńskiej (ich mieszkańcy straciliby obywatelstwo) w zamian za obszary zajmowane przez największe żydowskie osiedla za „zieloną linią”.
Kahol Lawan (Niebiesko-Biali) [K]	Binjamin Ganc	8	Opowiada się za podjęciem przez Jerozolimę inicjatywy, która zagwarantuje, że Izrael będzie miał charakter żydowski i demokratyczny. Popiera rozwiązanie dwupaństwowe, choć unika używania terminu „państwo palestyńskie”. W krótkiej perspektywie postuluje powstrzymanie się od kroków utrudniających osiągnięcie pokoju, a także sprzyja rozwojowi obszarów palestyńskich i swobodnej mobilności Palestyńczyków na terytoriach okupowanych, przy jednoczesnym zapewnieniu rozwoju osiedli przy „zielonej linii” i godnych warunków życia wszystkim Izraelczykom zamieszkającym na tym obszarze. W toku kampanii przed wyborami w 2021 r. Ganc wielokrotnie podkreślał, że to dzięki jego działaniom w ramach rządu szerokiej koalicji, sprawującego władzę od maja 2020 do czerwca 2021 r., udało się powstrzymać plany Likudu i jego sojuszników dotyczące anektowania części Zachodniego Brzegu. Stwierdził też, że pokój regionalny wymaga aktywnego udziału strony palestyńskiej. Jego zdaniem Izrael nie wycofa się do linii z 1967 r., ale kompromis terytorialny jest możliwy, podobnie jak utrzymanie niepodzielności Jerozolimy i ulokowanie tam palestyńskiej stolicy***.

*** N. Majli, [Gantz: Israeli Generals Seek Peace the Most](#), Asharq Al-Awsat, 17.12.2020, aawsat.com.

Nazwa	Lider	Liczba posłów	Stanowisko wobec konfliktu
<i>Partie popierające rozwiązanie dwupaństwowe (cd.)</i>			
Jesz Atid (Jest Przyszłość) [K]	Ja'ir Lapid	17	Popiera rozwiązanie dwupaństwowe oparte na „zielonej linii” przy założeniu anektowania przez Izrael bloków osiedli znajdujących się tuż przy niej, zdemilitaryzowania państwa palestyńskiego oraz niepodzielności Jerozolimy. Postuluje podjęcie współpracy z państwami arabskimi na rzecz separacji Izraela od strony palestyńskiej. Zdaniem Lapid'a konieczne jest pilne zwołanie konferencji regionalnej oraz wynegocjowanie i wdrożenie rozwiązania dwupaństwowego. Niekoniecznie musi się to wiązać z zawarciem porozumienia ostatecznego kończącego konflikt – istnienie dwóch państw nie musi oznaczać braku sporów między nimi, a strona palestyńska na obecnym etapie nie będzie gotowa zrezygnować ze swojej narracji****.
Izraelska Partia Pracy [K]	Meraw Micha'eli	7	Popiera dwupaństwowe rozwiązanie konfliktu zakładające utworzenie zdemilitaryzowanego państwa Palestyna. Podkreśla konieczność odseparowania się od strony palestyńskiej i wytyczenia ostatecznych granic państwa. Postuluje wstrzymanie rozbudowy osiedli poza tymi przyległymi do „zielonej linii” i apeluje o niezakładanie nowych osad, gdyż zdaniem tej partii stanowią one zagrożenie dla bezpieczeństwa mieszkających tam obywateli oraz przeszkodę w przyszłych negocjacjach.

**** Y. Lapid, D. Makovsky, T. Hermann, [Countdown to Israel's Election: A Conversation with Yair Lapid](#), The Washington Institute for Near East Policy, 1.03.2021, washingtoninstitute.org.

Nazwa	Lider	Liczba posłów	Stanowisko wobec konfliktu
<i>Partie popierające rozwiązanie dwupaństwowe (cd.)</i>			
Merec [K]	Niccan Horowic	6	Dla zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa oraz w związku z ogromnymi kosztami moralnymi, społecznymi i politycznymi okupacji partia wzywa do natychmiastowego zaprzestania działalności osadniczej i docelowego wycofania się z terytoriów. Jej zdaniem Izrael powinien wystosować inicjatywę – odpowiedź na propozycję państw arabskich z 2002 r. – w celu podjęcia negocjacji i osiągnięcia pokoju regionalnego. Popiera rozwiązanie dwupaństwowe bazujące na granicach z 1967 r. z równoważną wymianą terytoriów (pozwalającą zachować najlichniesze osiedla przy „zielonej linii”), stolicą palestyńską we Wschodniej Jerozolimie (zachowanie jedności miasta przy terytorialnym podziale suwerenności państwowej, ze specjalnymi rozwiązaniami dla Starego Miasta) i siłami międzynarodowymi jako gwarantem bezpieczeństwa. Przewiduje program odszkodowań zachęcający osadników żydowskich z izolowanych osiedli do dobrowolnych powrotów na teren właściwego Izraela jeszcze przed podpisaniem ostatecznego porozumienia ze stroną palestyńską. Docelowy układ powinien zdaniem partii zakładać wolność dostępu do miejsc świętych dla wszystkich wspólnot religijnych w obu państwach.
Zjednoczona Lista	Ajman Uda	6	Koalicja wyborcza trzech partii reprezentujących izraelskich Arabów – komunistycznej żydowsko-arabskiej Hadasz, nacjonalistów arabskich Ta'al oraz nacjonalistów palestyńskich Balad – postuluje wycofanie się Izraela ze wszystkich terytoriów okupowanych i utworzenie państwa Palestyna ze stolicą we Wschodniej Jerozolimie.
Ra'am [K]	Mansur Abbas	4	Partia, reprezentująca izraelskich Arabów o profilu konserwatywnym i islamistycznym, popiera utworzenie państwa palestyńskiego ze stolicą w Jerozolimie, dąży do zakończenia okupacji i likwidacji osiedli, a także opowiada się za prawem do powrotu uchodźców palestyńskich. Jednocześnie za najważniejsze uznaje kwestie istotne dla dobrobytu i równouprawnienia własnego elektoratu – społeczności arabskiej wewnątrz Izraela.

2. Grupy interesu

Pierwszą grupą w ramach społeczeństwa izraelskiego o jasnej agendzie i dużym potencjale wpływu na sprawy związane z konfliktem są organizacje ruchu osadniczego. Nie czynią one rozróżnienia między terytorium Izraela w granicach „zielonej linii” a terytoriami okupowanymi Zachodniego Brzegu, w odniesieniu do których stosują biblijne nazwy Judea i Samaria. Na Zachodnim Brzegu, wyłączając Wschodnią Jerozolimę, mieszka niecałe pół miliona osadników żydowskich, czyli powyżej 5% obywateli Izraela; z Wschodnią Jerozolimą to ok. 0,7 mln osób i 7,5% populacji kraju. Sprzyjają im ugrupowania narodowo-religijne (w wyborach w marcu 2021 r. reprezentowane przez skrajną koalicję pod nazwą Religijny Syjonizm i bardziej umiarkowaną partię Prawica), ale także wielu polityków prawicowego mainstreamu (Likud, Nowa Nadzieja) i ich wyborcy niezależnie od miejsca zamieszkania. **Dużą część osadników motywują kwestie ekonomiczne – niskie ceny mieszkań – a nie ideologia, niemniej radykałowie są wśród nich bardzo widoczni.** Rok 2020, a w szczególności dyskusja o możliwości aneksji części terytoriów przyniosły zwiększoną aktywność skrajnych środowisk, stojących za zakładaniem nowych (nieuznawanych nawet przez prawicowe rządy izraelskie) osiedli i atakami na palestyńskich cywilów i ich majątek. Skonfliktowały się one z prezydentem Trumpem, gdyż przedstawiony przez niego plan pokojowy zakładał utworzenie państwa palestyńskiego, a także weszły na tor kolizyjny z Netanjahu, zwłaszcza odkąd odstąpił on od aneksji. Skutkowało to ich przejściową izolacją polityczną i dalszą radykalizacją w zakresie wykorzystywanych środków. Odmowa prawnego usankcjonowania przez rząd rozsiadanych po Zachodnim Brzegu nowych, powstałych bez uzgodnienia z władzami osiedli skłoniła część osadników do podjęcia strajku głodowego i eskalacji ataków na Palestyńczyków oraz starć z izraelskim wojskiem i policją. Osadnicza młodzież brała ponadto udział w zamieszkach etnicznych w maju 2021 r., w trakcie których doszło do wzajemnych brutalnych pobić, ataków na biznesy arabskie i mieszane oraz podpalania samochodów, synagog i mieszkań żydowskich. Zjeżdżała do izraelskich miast mieszanych (żydowsko-arabskich), aby „chronić” lokalną ludność żydowską, co nieraz oznaczało szukanie przypadkowych ofiar wśród Arabów. Wzrosła także aktywność (ale i opór wobec) ruchu Garin Torani – radykalnych działaczy religijno-narodowych osiedlających się w miejscowościach arabskich, mieszanych i świeckich żydowskich na terytorium Izraela. Ich działania prowadzą do narastania napięć, a wręcz przenoszenia konfliktu z terytoriów okupowanych na obszar kraju¹⁴. Zarazem pogłębił

¹⁴ O. Kerman, *‘Nuclear’ Torah: Judea and Samaria Are Here*, Haaretz, 5.06.2021, haaretz.com.

się rozłam w łonie religijnych syjonistów na twardych radykałów, niestroniących od przemocy (również w stosunku do innych Żydów, z których poglądami lub stylem życia się nie zgadzają), oraz jasno sprzeciwiających się agresji zwolenników umiarkowania i koegzystencji¹⁵. Podział ten zmaterializował się ostatecznie w chwili, gdy w skład nowej koalicji rządzącej weszła Prawica, jej lider Naftali Bennett został premierem, a Religijny Syjonizm stał się głównym promotorem eskalacji napięcia – zarówno na odcinku wewnętrznym, jak i zewnętrznym.

Podsumowując, **lobby osadnicze wpływa destrukcyjnie na zabiegi pokojowe**. Czynniki ten w kontekście ewentualnego porozumienia dwupaństwowego będzie musiał być brany pod uwagę przez każdy rząd Izraela, a w klimacie zantagonizowanego sporu politycznego nawet niewielkie kroki wzmacniające palestyńską suwerenność na terytoriach okupowanych (podejmowane w ramach inicjatyw poprawy sytuacji miejscowej ludności lub możliwe w związku z przyszłymi procesami normalizacji relacji z krajami arabskimi) mogą stać się powodem wystąpień radykałów. Mimo że większość osadników zamieszkuje osiedla przygraniczne, które zostałyby najpewniej przy Izraelu w ramach wymiany terytoriów, to opór grup skrajnych i pochodzących z osad izolowanych – nawet jeśli stanowią one mniejszość – byłby ponadto poważnym wyzwaniem politycznym i w zakresie bezpieczeństwa w perspektywie ewentualnego wynegocjowanego porozumienia dwupaństwowego. Jednocześnie każda decyzja rządu zezwalająca na rozbudowę osiedli podwyższa cenę za wycofanie się z terytoriów. Ewentualna aneksja (obecnie zdjeta z agendy) zwiększyłaby ją wielokrotnie, gdyż zgodnie z ustawą z 2014 r. opuszczenie obszarów anektowanych wymaga większości dwóch trzecich w parlamencie lub przeprowadzenia referendum.

Druga wyraźnie zdefiniowana grupa istotna dla omawianego zagadnienia to społeczność ultraortodoksyjna (12% populacji Izraela). Stanowi ona ponad 30% osadników żydowskich na Zachodnim Brzegu, przy czym w większości zamieszkują oni dwa osiedla ulokowane przy „zielonej linii” i motywowani są głównie kwestiami ekonomicznymi. Decyzja o zamieszkaniu na terytoriach zbliża ich jednak do środowisk osadniczych¹⁶. W kontekście konfliktu izraelsko-palestyńskiego należy zauważyć, że **fundamentalnym problemem dla tej grupy byłaby ewentualna rezygnacja z dostępu do miejsc świętych judaizmu na spornych terenach**. Dwa ugrupowania

¹⁵ Zob. np. C. Ben-Dor, *Naftali Bennett and Israel's (divided) National Religious Community: A Guide for the Perplexed*, Fathom, czerwiec 2021, fathomjournal.org.

¹⁶ J. Magid, *Black is the new orange: 30% of settlers are now Haredim*, The Times of Israel, 18.07.2017, times-ofisrael.com.

ultraortodoksyjne Szas i Zjednoczony Judaizm Tory – choć w przeszłości ich postawa wobec terytoriów okupowanych cechowała się labilnością – są w ostatniej dekadzie stałymi sojusznikami Likudu, a ich potencjał współpracy z centrum lub lewicą zasadniczo zmalał. Ugrupowania te nie tylko nie weszły w skład nowej koalicji rządzącej, którą postrzegają jako zagrażającą przywilejom ultraortodoksów, lecz także w radykalnych słowach potępiły jej twórców. Im więcej ultraortodoksów zamieszkuje strefę C, tym mniejsza ich elastyczność. Młode ich pokolenie coraz chętniej głosuje ponadto na Religijny Syjonizm, co wywiera presję na te partie, aby zaostrzyły swoje stanowisko. Zarazem wpływ ultraortodoksów ograniczają napięte relacje ze świecką częścią społeczeństwa¹⁷. Konflikt spowodowany nierównym rozłożeniem uprawnień i zobowiązań obywateli (a konkretnie zwolnieniem ultraortodoksów z poboru, a więc również z dzielenia się ryzykiem wynikającym z okupacji) przyczynił się do bezprecedensowego kryzysu politycznego Izraela, który zapoczątkował w grudniu 2018 r. serię przedterminowych wyborów. Pandemia tylko wyostrzyła te napięcia, przy czym niesubordynacja tej zbiorowości wobec zarządzeń epidemicznych stanowiła także odzwierciedlenie napięć wewnątrz samej społeczności ultraortodoksyjnej, w której ścierają się tendencje radykalizacji w stronę jeszcze większej ortodoksji i autarkizacji oraz modernizacji, zakładającej nieco bardziej liberalne podejście do wpływów świata zewnętrznego i kontaktów z nim (co jednak niekoniecznie oznacza złagodzenie poglądów politycznych). Wśród świeckich Izraelczyków narasta też świadomość wewnętrznego problemu demograficznego: ultraortodoksi to najszybciej przyrastający segment społeczeństwa, a ich oddziaływanie na jego oblicze będzie rosło. Można założyć, że rozwiązanie jednopaństwowe sprzyjałoby zachowaniu autonomii kulturowej i społeczno-ekonomicznej tej zbiorowości, a nawet mogłoby doprowadzić do wprowadzenia autonomii prawnej poszczególnych grup, a więc dalszej segmentacji („libanizacji”) społeczeństwa. Z kolei opcja dwupaństwowa niosłaby zapewne ze sobą ich szerszą integrację. I odwrotnie – integracja ultraortodoksów będzie sprzyjać rozwiązaniu dwupaństwowemu, a ich rosnąca autonomia – jednopaństwowemu.

Kolejna grupa o rosnącym wpływie na państwo i społeczeństwo, a jednocześnie podlegająca dynamicznym przemianom i wewnętrznemu różnicowaniu się to Arabowie izraelscy (21% obywateli kraju). Aktywizacja polityczna tej społeczności (m.in. wysoka frekwencja w trzech przedterminowych wyborach parlamentarnych z lat 2019-2020) uwidoczniła

¹⁷ Zob. M. Matusiak, *Ultraortodoksyjni Żydzi w Izraelu – epidemia jako probierz wyzwań*, „Komentarze OSW”, nr 341, 23.06.2020, osw.waw.pl.

jej gotowość do wzięcia udziału w życiu politycznym państwa – ale też niedostatki jej reprezentacji na tej scenie. Poza żądaniem zakończenia okupacji, utworzenia państwa Palestyna i równouprawnienia Arabów w ramach Izraela, arabskie ugrupowania różnią się światopoglądowo (zob. tabela 2), więc błędne jest identyfikowanie ich *en bloc* z lewicowością. Co istotne w kontekście kwestii palestyńskiej, izraelscy Arabowie w większości poparli porozumienia pokojowe z ZEA i natychmiast zaczęli korzystać z otwartych dzięki nim możliwości podróżowania i współpracy gospodarczej. Po sprzeciwie Zjednoczonej Listy wobec tych układów pojawiły się więc oskarżenia, że arabska reprezentacja polityczna działa na szkodę własnego elektoratu. Społeczność ta nie przestaje popierać ustanowienia państwa Palestyna, ale sama chce funkcjonować jak pełnoprawni obywatele Izraela. W większości pozostaje więc w kontrze do formułowanych przez niektóre środowiska (partia Nasz Dom Izrael) postulatów transferu zamieszkiwanych przez nią ziem do przyszłego państwa palestyńskiego¹⁸. Wbrew tradycyjnemu powstrzymywaniu się ugrupowań arabskich od udziału w sprawowaniu władzy sondaże przed wyborami z marca 2021 r. wskazywały, że już 46% społeczności arabskiej chciało, by weszły one w skład nowej koalicji rządzącej bez względu na jej profil, 18% godziło się na taki krok pod warunkiem, że będzie ona tworzona przez siły centrolewicowe, a kolejne 21% dopuściło możliwość udzielania poparcia dla rządu z zewnątrz, w zamian za korzyści dla wspólnoty. Najważniejszym przy tym postulatem elektoratu była walka z przestępczością trawiącą tę społeczność¹⁹. Ra’am (cieszący się w szczególności poparciem Beduinów) jako pierwszy przełamał tabu, opowiadając się jesienią 2020 r. za współpracą z Likudem w celu realizacji postulatów dotyczących m.in. poprawy bezpieczeństwa i zwiększenia inwestycji w sektorze arabskim. W toku kampanii przed wyborami z marca 2021 r. szereg partii zarezerwowało „biorące” (dające duże szanse na dostanie się do Knesetu) miejsca na listach dla kandydatów arabskich.

Maj i czerwiec 2021 r. przyniosły pozornie sprzeczne ze sobą wydarzenia. Z jednej strony w izraelskich miastach mieszanych wybuchły zamieszki etniczne, w których po stronie arabskiej uczestniczyła w dużej części bezrobotna młodzież, a prowodyrami zajęć były lokalne gangi oraz propaganda Hamasu. Impulsem do tych wydarzeń były głośne przypadki eksmisji rodzin arabskich w kilku lokalizacjach oraz starcia z policją na Wzgórzu Świątynnym, a z czasem

¹⁸ Zob. np. R. Ayyub, S. Abu Mayzer, *Arabs in Israeli border towns fear Trump plan will transfer them to West Bank*, Reuters, 3.02.2020, reuters.com.

¹⁹ A. Rudnitzky, *A comprehensive survey of the Arab community ahead of the Knesset elections*, Konrad Adenauer Program for Jewish-Arab Cooperation at the Tel Aviv University Moshe Dayan Centre, 14.03.2021, dayan.org.

kolejna odsłona konfliktu z Hamasem. Główny nurt społeczności arabskiej odciął się jednak od tych metod wyrażania niezadowolenia i przeprowadził jednodniowy pokojowy strajk generalny. Z drugiej strony pomimo tych napięć (i im na przekór) Ra'am jako pierwsza od dekad²⁰ partia arabska weszła w skład koalicji rządzącej, a jej przewodniczący został wicemarszałkiem Knesetu (po nadto przedstawiciel tej społeczności, a zarazem poseł Merecu Isawi Furajdz został ministrem współpracy regionalnej, a Hamad Amar, druz z ugrupowania Nasz Dom Izrael – ministrem w resorcie finansów²¹). Ra'am reprezentuje nurt przedkładający konkretne działania na rzecz społeczności arabskiej ponad walkę narodową. Jeśli partii uda się zrealizować postulaty wspólnoty, utoruje to drogę do udziału w przyszłych rządach innym, w większym stopniu zainteresowanym kwestiami tożsamościowymi ugrupowaniom arabskim, a integracja polityczna miejscowych Arabów będzie mieć zapewne łagodzący wpływ na politykę państwa wobec terytoriów okupowanych. Jednocześnie bieżącymi wyzwaniami pozostają ocena skali obecności wśród tej społeczności zwolenników Hamasu oraz radzenie sobie z ich aktywnością. Ewaluację perspektyw w tym zakresie utrudnia fakt, że wśród zbuntowanej młodzieży atakującej w maju 2021 r. Żydów i ich mienie znaczny odsetek stanowili Palestyńczycy z Wschodniej Jerozolimy oraz osoby powiązane z gangami, będącymi poważnym problemem dla samej zbiorowości arabskiej.

3. Kryzys przywództwa

Impas polityczny trwający od końca 2018 r. wiązał się z szeregiem nasilających się, nierozwiązywa(l)nych problemów, głęboko dzielących społeczeństwo (jak kwestia palestyńska czy wspomniane przywileje ultraortodoksów), a także z oskarżeniami stawianymi Netanjahu – wieloletniemu (od 2009 r.) premierowi państwa – i jego zabiegami, by uniknąć odpowiedzialności karnej i utrzymać się u władzy, nawet jeśli mogłoby to podważyć zasady ustrojowe. Na zapasę, przejawiającą się organizowaniem kolejnych nierozstrzygających przedterminowych wyborów, pomiędzy którymi krajem rządził gabinet tymczasowy z ograniczonymi uprawnieniami i osłabioną legitymacją premiera albo rząd szerokiej koalicji niezdolny do efektywnego sprawowania władzy, w 2020 r. nałożył się kryzys koronawirusowy²². W maju 2021 r. doszła do tego eskalacja

²⁰ W latach pięćdziesiątych do koalicji rządzącej należała przybudówka będącej wtedy u władzy socjalistycznej partii Mapai, skupiająca chrześcijańskich Arabów z Nazaretu, a w latach siedemdziesiątych – lista arabskich Beduinów, blisko związana z Partią Pracy. Obecnie po raz pierwszy pełnym członkiem koalicji jest w pełni autonomiczne ugrupowanie arabskie, w dodatku o profilu religijnym.

²¹ Nie mylić z ministrem finansów – to stanowisko objął Awigdor Lieberman.

²² Zob. K. Zielińska, *Izraelski rząd wielkiej koalicji. Nowe oblicza kryzysu politycznego*, „Komentarze OSW”, nr 347, 10.08.2020, osw.waw.pl.

napięć etnicznych, do której walczyli przyczynili się zawdzięczający Netanjahu miejsca w Knesecie posłowie Religijnego Syjonizmu.

Utworzenie w czerwcu 2021 r. „rządu zmiany” szerokiej koalicji oznacza rewolucję w izraelskiej polityce, zdominowanej przez ponad dekadę przez postać dotychczasowego premiera i jego koncentrację na wykorzystywaniu podziałów społecznych, a powołany wówczas gabinet może stanowić pomost pomiędzy starym a nowym przywództwem. W „koalicji zmiany” znalazły się partie reprezentujące skrajne wizje pożądanego sposobu rozwiązania kwestii palestyńskiej. W związku z tym, a także wobec braku realnych widoków na faktyczne zakończenie tego konfliktu w trakcie obecnej kadencji Knesetu oraz wagi innych wyzwań, rząd zaprzysiężony 13 czerwca 2021 r. nie proponuje konkretnej strategii względem sporu. Osiągnięto jednak **konsensus, jeśli chodzi o konieczność zajęcia się nim w ramach kontaktów zagranicznych** (inaczej niż za czasów unikającego rozmów na ten temat Netanjahu) **oraz poparcie dla proponowanego przez społeczność międzynarodową wsparcia dla ludności palestyńskiej w zamian za stabilność i bezpieczeństwo.** Z perspektywy premiera Bennetta programy takie przybliżają wizję jej autonomii w ramach Izraela, podczas gdy z punktu widzenia ministra spraw zagranicznych i premiera alternatywnego²³ Lapidą stanowiąc będą czynnik ułatwiający przyszłą separację. W kontekście opisanych wyżej kwestii grup mających wpływ na konflikt można się spodziewać, że realizacja planowanych przez rząd inwestycji w rozwój północnej części kraju oraz regiony Negewu i Galilei sprzyjałyby z jednej strony polepszeniu standardów życia w miejscowościach arabskich, a z drugiej – dzięki poprawie jakości bytowania i transportu, a przede wszystkim dostępności mieszkań na terenie właściwego Izraela – zmniejszeniu chęci do osiedlania się na Zachodnim Brzegu. Nowy gabinet będzie też promować integrację ultraortodoksów, zwłaszcza na rynku pracy, co w dłuższej perspektywie ma zapobiegać autarkizacji poszczególnych zbiorowości. Wesprze go w tym ta część obywateli, która zmobilizowała się w proteście przeciwko agresji w życiu politycznym, w szczególności zaś zamieszkom etnicznym, żądając koegzystencji i równouprawnienia wszystkich grup. Jednocześnie oczekiwania społeczności międzynarodowej dotyczące działań zwiększających zakres palestyńskiej suwerenności, naciski ultraprawicowej opozycji oraz własnego elektoratu na wchodzące w skład koalicji partie prawicowe w celu rozbudowy osiedli na terytoriach okupowanych oraz działania centrolewicowej części rządu, która odnawia relacje z AP, szybko zaczęły wywoływać w nowym gabinecie

²³ Zgodnie z porozumieniami koalicyjnymi, w sierpniu 2023 r. (lub wcześniej, w przypadku rozpadu koalicji) stanowisko premiera obejmie Ja'ir Lapid.

kontrowersje. Koalicja musi także radzić sobie z prowokacyjnymi działaniami radykałów (zarówno żydowskich, jak i palestyńskich) na terenie Jerozolimy. **Utrzymanie się „rządu zmiany” u władzy przez pełną kadencję i realizacja jego programu, o ile nastąpi, nie zdemontują status quo, lecz – zwłaszcza w połączeniu z procesami opisanymi w rozdziale III – mają szansę wstrzymać najbardziej niebezpieczne tendencje**, które ono przynosi, co w dalszej przyszłości może się przełożyć na nowe perspektywy realizacji wizji separacji w duchu programu INSS (zob. rozdział I). Porażka „rządu zmiany” może z kolei oznaczać dojście do władzy sił, które bez względu na okoliczności oraz konsekwencje wewnętrzne i międzynarodowe zajmą się wdrażaniem działań prowadzących do rzeczywistości jednopaństwowej (aneksja całości bądź części Zachodniego Brzegu).

Społeczeństwo izraelskie przechodzi proces zmian, którego skutków nie znamy. Kwestia palestyńska to tylko jeden z parametrów decydujących o miejscu danej partii na scenie politycznej i potencjalnych partnerach koalicyjnych. Jednocześnie nie przestaje być ona zagadnieniem dzielącym obywateli i poruszającym w kampaniach wyborczych. Wewnętrzne trendy demograficzne sprawiają, że osiągnięcie porozumienia z Palestyńczykami będzie coraz trudniejsze, a **upolitycznianie tej sprawy przez obóz związany z Netanjahu – używanie jej jako oręża mającego odebrać przeciwnikom rację bytu i radykalizacja postulatów – zmniejsza szanse na zawarcie pokoju i jego akceptację przez społeczeństwo**. Stąd kluczowe znaczenie postulowanego przez twórców nowego rządu obniżenia temperatury sporu politycznego w samym Izraelu. Jego mieszkańcy nadal w większości popierają rozwiązanie dwupaństwowe, choć stracili wiarę w jego urzeczywistnienie. Ewentualne porozumienie musi wiązać się z korzyściami w obszarach bezpieczeństwa i dobrobytu, a także tożsamości (dostęp do miejsc świętych – zwłaszcza w kontekście potrzeby zdobycia poparcia dla takiego scenariusza choć części środowisk ultraortodoksyjnych i religijnych).

Podsumowując, **uwarunkowania wewnętrzne sprawiają, że rządy izraelskie unikają zaangażowania w kwestię palestyńską, a w szczególności jednoznacznych działań na rzecz rozwiązania dwupaństwowego** (również takich, które w teorii mogłyby być wdrożone jednostronnie). Korzystają na tym odłamy radykalne, przeciwnie zakończeniu okupacji. Przewartościowania – związane z powstaniem „rządu zmiany”, o ile utrzyma się on u władzy, oraz te opisane w rozdziale III – mogą potencjalnie ułatwić kolejnym gabinetom podjęcie perspektywicznych rozmów pokojowych pod warunkiem obniżenia temperatury dyskursu wewnątrzpolitycznego, pojawienia się wystarczająco

mocnego lidera i otrzymania znaczącego pakietu korzyści ze strony społeczności międzynarodowej. **Przechylenie szali zależy w dużej mierze od (od)budowy wśród Izraelczyków wiary w sens procesu pokojowego, co zapewnić może tylko zaangażowanie zagranicy.**

III. „NOWY” BLISKI WSCHÓD

Na palestyński dylemat Izraela należy patrzeć jako na problem o charakterze regionalnym, wykraczający poza stosunki izraelsko-palestyńskie i mający egzystencjalne znaczenie dla państwa żydowskiego. Otoczenie międzynarodowe to decydujący, jeśli nie jedyny (zwłaszcza obecnie) czynnik sprzyjający korektom sytuacji. Dyskusja o możliwości aneksji części strefy C w pierwszej połowie 2020 r. stanowiła bezprecedensowy sygnał alarmowy dla zwolenników rozwiązania dwupaństwowego. Uzależnienie przez Izrael trwałego przyłączenia tych terenów od zgody USA, której nie otrzymano, a następnie zdjęcie go z agendy w związku z porozumieniami pokojowymi z ZEA i Bahrajnem zintensyfikowało z kolei działania społeczności międzynarodowej na rzecz faktycznego zabezpieczenia perspektywy dwupaństwowej. Aktualnie sprzyja im nowa administracja amerykańska oraz powołanie w Izraelu „rządu zmiany”. Trwająca równolegle przebudowa układu sił na Bliskim Wschodzie zasadniczo zmieniła otoczenie międzynarodowe kwestii palestyńskiej. Otwartym pytaniem pozostaje, czy zmiana ta wystarczająco szybko doprowadzi do znaczących przewartościowań w dynamice samego konfliktu (status quo – zob. rozdział I).

1. Role dyplomacji zachodnich i organizacji międzynarodowych

Stany Zjednoczone to od pół wieku główny sojusznik Izraela, tradycyjnie przewodzący inicjatywom pokojowym. Obecnej sytuacji w regionie nie da się wyjaśnić bez odwołania do administracji Trumpa (2016–2020). Skala kontrowersji, jakie wywołała część działań byłego prezydenta, oraz doprowadzenie przez niego do układów normalizacyjnych pomiędzy państwem żydowskim a czterema krajami arabskimi (ZEA, Bahrajnem, Marokiem i Sudanem) **znacząco zdynamizowały sytuację, przywracając zainteresowanie społeczności międzynarodowej konfliktem i zmieniając otoczenie regionalne sporu.** Jednocześnie **Trump nie doprowadził do trwałej zmiany realiów na miejscu**, a efekty jego polityki w większości wymiarów – z wyjątkiem regionalnego – szybko zanegowała kolejna administracja.

Najmniej trwałe efekty miał plan pokojowy ogłoszony w styczniu 2020 r.²⁴, będący pierwszą próbą rozwiązania przez USA konfliktu izraelsko-palestyńskiego od mediacji w latach 2013–2014. Propozycje Trumpa, choć miały uchodzić za

²⁴ *Peace to Prosperity. A Vision to Improve the Lives of the Palestinian and Israeli People*, Biały Dom, styczeń 2020, trumpwhitehouse.archives.gov.

nowatorskie, bazowały na standardowych elementach dyskutowanych w toku rozmów o rozwiązaniu dwupaństwowym. Od poprzednich inicjatyw różniły się tym, że odchodziły zasadniczo od międzynarodowego konsensusu i litery prawa w sposób postrzegany jako dający przywileje Izraelowi, choć niekoniecznie służący jego interesom w dłuższej perspektywie, gdyż rozwiązanie dwupaństwowe według planu ówczesnego prezydenta nie miało prawa przynieść trwałego pokoju. Plan, przygotowany bez udziału strony palestyńskiej i odrzucony przez społeczność międzynarodową, został de facto zarzucony na jesieni 2020 r., gdy priorytetem stała się – aktywnie wspomagana przez Stany Zjednoczone – normalizacja relacji Izraela z krajami Zatoki Perskiej.

W odniesieniu do osadnictwa żydowskiego na Zachodnim Brzegu administracja Trumpa zadeklarowała, że nie uważa osiedli za nielegalne z definicji, przyzwoliła na oznaczanie towarów stamtąd jako pochodzących z Izraela i rozciągnęła porozumienia o współpracy naukowej z Izraelem na instytucje znajdujące się na ich terenie. Żaden znaczący podmiot stosunków międzynarodowych (państwo ani organizacja) nie poszedł jednak w ślady USA, choć niektórzy biznesmeni z państw Zatoki Perskiej wydają się faktycznie otwarci na współpracę z przedsiębiorcami z terytoriów. Działania Waszyngtonu skłoniły wręcz innych aktorów (zwłaszcza europejskich – zob. dalej) do bardziej zasadniczych interwencji. **Podobnie jak oni, administracja Joego Bidena konsekwentnie potępia plany rozbudowy osiedli. Działania poprzedniego prezydenta sprzyjały jednak przynajmniej częściowej „normalizacji” osadnictwa** – postrzeganiu żydowskich siedlisk jako faktów dokonanych, które można co najwyżej skompensować stronie palestyńskiej wymianą terytoriów. Stanowi to część konsensualnej wizji rozwiązania konfliktu, pod rygorem maksymalnego ograniczenia jej zakresu (zob. s. 18).

Bodaj najtrwalsze rezultaty może przynieść **polityka poprzedniej administracji wobec Jerozolimy, w szczególności otwarcie tam ambasady USA. Działania te wzmocniły bowiem trwający już proces** coraz powszechniejszego uznawania Jerozolimy za stolicę Izraela. Przejawia się on m.in. spadającym poparciem dla corocznie uchwalanej rezolucji Zgromadzenia Ogólnego ONZ *Sytuacja na Bliskim Wschodzie – Jerozolima*, która w optyce izraelskiej zaprzecza związkom narodu żydowskiego z tym miastem²⁵: z roku na rok coraz

²⁵ Rezolucja mówi bowiem o prawach palestyńskich do Wschodniej Jerozolimy, lecz jednocześnie nie potwierdza izraelskiej legitymacji do żadnej (nawet zachodniej) części miasta, podkreśla natomiast interes społeczności międzynarodowej w zarządzaniu nim. Co więcej, odnosi się wprost do interesów muzułmańskich na Wzgórzu Świątynnym, a nie wspomina o żydowskim dziedzictwie tego miejsca. *Resolution 71/25 adopted by the [UN] General Assembly*, Jerusalem, 30.11.2016, undocs.org.

więcej państw nie bierze udziału w głosowaniu nad nią lub wstrzymuje się od głosu. Niemniej Trump przełamał tabu, gdy w grudniu 2017 r. ogłosił wykonanie ustawy z 1995 r. o przeniesieniu ambasady amerykańskiej do Jerozolimy. Nie zaznaczył przy tym, że uznaje za stolicę Izraela jedynie Zachodnią Jerozolimę, podkreślił natomiast, że ruch ten nie przesądza o treści przyszłych porozumień w sprawie miasta (przy wyborze docelowej lokalizacji placówki bierze się pod uwagę działki w granicach Zachodniej Jerozolimy). Jak dotąd swoje przedstawicielstwa w Zachodniej Jerozolimie otworzyły Gwatemala, Kosowo i Paragwaj, a krok taki zapowiedziała Gwinea Równikowa. Czechy i Węgry otworzyły tam filie swoich ambasad znajdujących się w Tel Awiwie, a Rosja i Australia uznały Zachodnią Jerozolimę za stolicę Izraela, lecz zachowały przedstawicielstwa w Tel Awiwie w oczekiwaniu na wynik procesu pokojowego. Z jednej strony działania te uświadamiają, jak **trudno wciąż ignorować fakt, że od siedmiu dekad stolicą państwa żydowskiego jest Jerozolima (Zachodnia). Z drugiej utrwalają one izraelską (cieszącą się poparciem większości sił politycznych) narrację o niepodzielności miasta i przynależności do niego anektowanej Wschodniej Jerozolimy**, a co za tym idzie – utrudniają dążenia strony palestyńskiej do ponownego jego podziału i utworzenia stolicy w jego historycznym centrum. Postanowienia mediowanych przez Stany Zjednoczone porozumień Izraela z państwami Zatoki Perskiej (zob. dalej) dodatkowo cementują jego rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa Wzgórza Świątynnego i dostępu do niego. Stanie się więc ono w najbliższych latach głównym punktem zapalnym, co pokazały już zamieszki z kwietnia i maja 2021 r. Wiązały się one m.in. z eksmisjami grozącymi setkom arabskich mieszkańców Wschodniej Jerozolimy (efekt kontrowersyjnych decyzji sądowych w sprawach własności) i odwołaniem palestyńskich wyborów przez władze AP, a także z prowokacjami na Wzgórzu Świątynnym, które doprowadziły do nieproporcjonalnej reakcji policji. Niepokoje przerodziły się w otwartą wojnę, którą wypowiedziały Izraelowi ugrupowania terrorystyczne ze Strefy Gazy, oraz starcia etniczne w samym państwie żydowskim. Kwestia Jerozolimy stała się tym samym dla sił radykalnych obu stron okazją do podjęcia próby storpedowania procesów tworzenia nowego rządu izraelskiego, integracji politycznej partii arabskich oraz dalszej normalizacji relacji Izraela z państwami arabskimi. **Miasto pozostanie areną, na której radykałowie dążyć będą do eskalacji napięć, a ich zmniejszenie to jedno z najtrudniejszych wyzwań stojących przed nowym gabinetem.** Sytuacja w Jerozolimie przekładać się będzie bowiem na relacje żydowsko-arabskie w Izraelu, politykę wewnątrz-palestyńską, stabilność Jordanii (znaczną część jej populacji stanowią osoby pochodzenia palestyńskiego, a autorytet monarchii opiera się w dużej mierze na posiadanym na mocy układu pokojowego z państwem żydowskim statusie

formalnego opiekuna miejsc świętych islamu w mieście) oraz postawę innych państw względem omawianych kwestii.

Dojście do władzy Bidena oznacza powrót USA do ich tradycyjnego – choć biorącego poprawkę na fundamentalne zmiany w regionie, o czym niżej – podejścia do konfliktu, w szczególności w zakresie stosunku do osiedli, które ich zdaniem, z wyjątkiem przygranicznych bloków, stanowią zasadniczą przeszkodę dla rozwiązania dwupaństwowego²⁶. Nowa administracja wznowiła relacje ze stroną palestyńską i pomoc finansową dla niej. Zapowiedziała także ponowne otwarcie przeznaczonego dla Palestyńczyków amerykańskiego konsulatu w Jerozolimie²⁷, oczekując w zamian zaprzestania działań podważających perspektywę dwupaństwową – jak kampania delegitymizacji Izraela i podlegania do przemocy czy wypłacanie stypendiów osobom skazanym za ataki na państwo żydowskie i rodzinom „męczenników”, którzy zginęli w trakcie przeprowadzania takich operacji. **Cele Waszyngtonu to poprawa sytuacji ludności palestyńskiej, wzmocnienie AP względem Hamasu i zachowanie perspektywy wprowadzenia opcji dwupaństwowej. Jednocześnie będzie on wspierać proces normalizacji stosunków między Izraelem a państwami regionu,** co – jak wyjaśniono poniżej – może w dłuższym terminie służyć postępowi w sprawie palestyńskiej. Prezydentura Bidena stanowi również czynnik pośrednio sprzyjający izraelskiemu ruchowi pokojowemu i amerykańskim lewicowym organizacjom żydowskim (takim jak J Street). Postulowana przez „rząd zmiany” odbudowa stosunków z Partią Demokratyczną i liberalną diasporą w USA nie będzie przy tym możliwa bez poczynienia przez Izrael konkretnych kroków na odcinku palestyńskim.

Unia Europejska konsekwentnie wyraża zdecydowane poparcie dla rozwiązania dwupaństwowego i sprzeciw wobec rozbudowy osiedli. Europejskie reakcje na debatę nad możliwością jednostronnej aneksji części terytoriów pokazały, że taki ruch oznaczałby przekroczenie czerwonej linii, za którą na Izrael czekałyby nawet sankcje gospodarcze i usunięcie z programów współpracy. Chociaż sprawa palestyńska nie stanowi dla UE priorytetu, instrumenty wspólnoty są ograniczone, a horyzont jej ambicji wyznaczać może ochrona AP, to Unia jest zarazem głównym partnerem handlowym Izraela, ma strategiczne znaczenie dla stabilności we Wschodnim Śródziemnomorzu i w istotny sposób

²⁶ M. Matusiak, *Stosunki USA z Izraelem po zwycięstwie Bidena*, OSW, 19.11.2020, osw.waw.pl.

²⁷ Inicjatywa budzi zasadniczy sprzeciw strony izraelskiej, szczególnie że konsulat – którego historia sięga czasów otomańskich (1857 r.) – od 1912 r. do zamknięcia go przez Trumpa w 2019 r. ulokowany był w nieruchomości stojącej na terenie Zachodniej Jerozolimy (palestynskich obsługiwana filia we wschodniej części miasta).

sponsoruje AP, której funkcjonowanie leży w interesie Izraela. Tamtejsi prawnicy politycy często krytykują Unię za niezrównoważone ich zdaniem podejście do kwestii palestyńskiej, jednak nawet oni – szczególnie w okresie odbudowy gospodarki po kryzysie koronawirusowym – mogą być skłonni zabiegać o poprawę relacji z nią, np. w oczekiwaniu na nową umowę o stowarzyszeniu, także warunkowaną choć minimalnym postępem w relacjach z AP (jednocześnie „rząd zmiany” nie będzie podatny na niepoparte wizją konkretnych korzyści wezwania do podjęcia jednostronnych działań zmniejszających jego kontrolę nad strefą C). Co więcej, **dwie istotne dla Izraela potęgi europejskie – Niemcy i Francja – zaangażowały się już dyplomatycznie na rzecz zdyskontowania jego porozumień z państwami Zatoki**, tak aby osiągnięta dzięki nim dynamika doprowadziła do wznowienia rozmów z Palestyńczykami. Gestów tych Izrael nie może na dłuższą metę ignorować. Zarazem ugodowe stanowisko wobec Iranu ograniczy wpływy krajów Starego Kontynentu w regionie.

Politycy izraelscy konfrontowani będą także z **rozwojem śledztwa Międzynarodowego Trybunału Karnego (MTK) w sprawie o naruszenie prawa międzynarodowego poprzez osadnictwo na terytoriach okupowanych**. Sprawa sprzyjać będzie nagłaśnianiu kwestii palestyńskiej oraz szkodzić wizerunkowi Izraela, pomimo że: sam MTK w orzeczeniu z 5 lutego 2021 r. nie przesądził ostatecznie, czy kwestia jego jurysdykcji nie może zostać wzruszona na kolejnym etapie postępowania; szereg państw (także europejskich) podważa prawo Trybunału do jego prowadzenia (argumentując, że Palestyna nie jest państwem, a jej władze nie mają zdolności przekazania kompetencji sądowniczych tej instytucji); śledztwo dotyczy również zbrodni Hamasu. Izrael odbiera kontynuowanie ścieżki prawnej przez stronę palestyńską jako deklarację niechęci do podjęcia rozmów – a z jej zaniechania zaczyna czynić warunek powrotu do negocjacji.

Nie bez znaczenia pozostaje także międzynarodowy ruch pozarządowy na rzecz bojkotu Izraela, który poprzez delegitymizację jego prawa do istnienia promuje w świecie zachodnim rozwiązanie jednopaństwowe (rozumiane jako likwidacja Izraela jako państwa żydowskiego, a tym samym przejęcie całości terenów byłego mandatu przez żywość palestyński). Zarazem ruch ten obniża zaufanie Izraela do otoczenia zewnętrznego i radykalizuje tamtejszy dyskurs²⁸. Z drugiej strony coraz skuteczniej nagłaśniane problemy związane z promowaniem

²⁸ G. Murciano, *Unpacking the Global Campaign to Delegitimize Israel*, „SWP Research Paper” 7, SWP German Institute for International and Security Affairs, Berlin, czerwiec 2020, swp-berlin.org.

w palestyńskich podręcznikach szkolnych „wychowania do nienawiści” oraz patologiami w funkcjonowaniu zajmującej się pomocą Palestyńczykom agencji UNRWA mogą z czasem wpłynąć na politykę donatorów instytucjonalnych w sposób korzystny dla Izraela.

2. Wszystko co ważne – w regionie

Zachód w kwestii palestyńskiej oddziaływać będzie w zasadniczo zmiennej rzeczywistości regionalnej. Doszło bowiem do istotnej pragmatyzacji relacji Izraela z państwami arabskimi. Jakkolwiek jego porozumienia z ZEA, Bahrajnem, Marokiem i Sudanem nie wpływają bezpośrednio na status quo, to tworzą – również w optyce „rządu zmiany” – przestrzeń do realnej (choć niełatwej) kooperacji – pozytywnego wkładu sąsiadów w deeskalację konfliktu i stopniowe jego rozwiązywanie. Dominującym interesem współpracujących z Zachodem państw regionu – zarówno Izraela, jak krajów arabskich – jest powstrzymanie Iranu, który rozwija technologie nuklearne i program rakietowy oraz cementuje obecność cywilną i militarną (co przekłada się na rosnącą ofensywną aktywność) w Iraku, Syrii, Libanie i Jemenie. Każde zagadnienie, w tym palestyńskie, traci w tej sytuacji charakter priorytetowy i podejmowane będzie w dużej mierze przez pryzmat problemu irańskiego. Zarazem uznanie przez Teheran sukcesów Hamasu w konfrontacji z Izraelem za efekt własnych działań pokazuje, że w pewnych wymiarach obie sprawy wiążą się ze sobą.

Zagrożenie irańskie stanowiło jeden z głównych powodów nawiązania przez ZEA i Bahrajn, a także (choć w mniejszym stopniu) Maroko i Sudan relacji z Izraelem jesienią 2020 r. **Wydarzenie to należy uznać za przełomowe, ponieważ zapowiada ono zbudowanie pełnowymiarowych przyjaznych stosunków.** Jest to zmiana jakościowa w stosunku do normalizacji rozpoczętej wraz z procesem pokojowym z Oslo w latach dziewięćdziesiątych i częściowo kontynuowanej pomimo jego fiaska, która – w przeciwieństwie do obecnych porozumień – nie przełożyła się na zasadniczą zmianę retoryki wobec Izraela w regionie. ZEA to pierwszy kraj arabski, w którym Izraelczycy – zarówno biznesmeni, jak i turyści (kilkadziesiąt tysięcy tylko w grudniu 2020 r., w tym ultraortodoksi organizujący tam wesela) – przyjmowani są z otwartymi ramionami, panuje przychylny im klimat medialny, toczy się wspólnotowe życie żydowskie i rozwija współpraca w niemal każdej dziedzinie. Przełom dotyczy więc nie tylko polityki międzypaństwowej i sfery dyplomacji publicznej, lecz także mentalności. Wielu Izraelczyków przekonuje się, że kraj arabski może

być dla nich i bezpieczny, i gościnny, a także jak wiele ich ojczyzna ma wspólnego z bliskowschodnim otoczeniem²⁹.

W kontekście kwestii palestyńskiej należy zauważyć, że **„palestyńskie prawo weta” wobec podejmowania przez państwa arabskie kontaktów z Izraelem od lat funkcjonowało w ograniczonym rozumieniu** – iż państwa te nie poparą rozwiązania konfliktu, na które nie zgodzą się Palestyńczycy. W obliczu utrwalonego status quo kraje Zatoki rozwijały współpracę z państwem żydowskim coraz bardziej jawnie i w kolejnych dziedzinach, bez względu na sytuację na terytoriach. Jednocześnie od dawna coraz głośniej krytykowały poczynania władz palestyńskich. Nowa generacja przywódców arabskich testuje bowiem reformy mające uchronić ich państwa przed wstrząsami wywołanymi fundamentalizmami. Warunkiem utrzymania rządów przez te autorytarne reżimy jest zapewnienie mieszkańcom stabilności i rozwoju, a do tego konieczne są: wzmocnienie własnej legitymacji (również na gruncie religijnym), ostrożna liberalizacja dyskursu wewnętrznego, a także podjęcie współpracy regionalnej w celu walki z wyzwaniami demograficznymi i klimatycznymi. Tymczasem **sprawa palestyńska, przez dekady windowana do rangi probierza arabskiej dumy i islamskiego honoru (a nie tylko konfliktu o terytorium), pośrednio dostarczała ideologicznego uzasadnienia dla działalności ruchów radykalnych**. Domagały się one jedności świata arabskiego i/lub muzułmańskiego, czego immanentnym warunkiem miało być „zmazanie skazy”, jaką jest istnienie Izraela. W praktyce aktywność tych organizacji często podważała legitymację władz arabskich. Rozprawienie się z wyzwaniami, stawianymi obecnie przede wszystkim przez sunnickie i szyickie ruchy islamistyczne, wymaga zaprzeczenia antysemickim i antysyjonistycznym dogmatom obowiązującym przez dekady w retoryce politycznej, mediach czy podręcznikach szkolnych. To ta konkluzja, a także rosnące zainteresowanie społeczeństw arabskich kulturą żydowską i tradycjami tolerancji religijnej we własnej historii doprowadziły do porozumień stwierdzających, że Żydzi i Izrael stanowią uprawnioną i nieodwołalną część regionu zarówno ze względów historycznych, jak i religijnych³⁰.

²⁹ Jak przełomowe może to mieć znaczenie dla sposobu, w jaki Izraelczycy postrzegają siebie w regionie, zob. np. L. Berman, *After walling itself in, Israel learns to hazard the jungle beyond*, The Times of Israel, 8.03.2021, timesofisrael.com.

³⁰ J. Braude, *Reclamation: A Cultural Policy for Arab-Israeli Partnership*, The Washington Institute for Near East Policy, styczeń 2019, washingtoninstitute.org; O. Winter, Y. Guzansky, *Islam in the Service of Peace: Religious Aspects of the Abraham Accord*, INSS Insight No. 1379, The Institute for National Security Studies, 6.09.2020, inss.org.il.

Zarazem **kraje arabskie normalizujące relacje z państwem żydowskim zyskują nowe instrumenty wpływu na nie**, potencjalnie znacznie skuteczniejsze niż antyizraelska retoryka – dotychczas jedyny faktycznie stosowany środek, który w dodatku – jak wykazano powyżej – działał jak miecz obosieczny. Im bardziej rozwinięte stosunki, tym większa siła ewentualnych gróźb tych państw, że postęp zbliżenia zostanie wstrzymany lub cofnięty. Aspirujące do statusu mocarstwa regionalnego ZEA pokazały swoje możliwości perswazji i determinację, m.in. otwarcie odmawiając premierowi Netanjahu wizyty w toku kampanii przed wyborami w marcu 2021 r. Dla tego kraju więzi z Izraelem są tylko jednym z wielu elementów ich regionalnej rozgrywki i procesu budowy pozycji przy wsparciu USA i Francji. Promując stabilizację regionu, ZEA będą też wspierały Jordanię, dla której przedłużanie się konfliktu izraelsko-palestyńskiego i napięcia z nim związane stanowią, z racji własnej demografii, zasadnicze zagrożenie³¹.

Co istotne, **relacje z państwami arabskimi pozwolą również przywódcom izraelskim tłumaczyć elektoratowi ewentualne koncesje na rzecz Palestyńczyków warunkowością tych więzi**. Dotyczy to zarówno krajów, które już nawiązały stosunki z państwem żydowskim, jak i tych, które uczynią to w przyszłości. Przykładem jest znaczące poparcie obywateli dla normalizacji relacji z ZEA w zamian za rezygnację z aneksji części Zachodniego Brzegu (ta nieznaczająca koncesja na rzecz Palestyńczyków w ówczesnych okolicznościach stanowiła ustępstwo ratujące perspektywę dwupaństwową). Zbliżenie z kolejnymi państwami będzie zależało od podjęcia przez Izrael kroków sprzyjających oddzieleniu go od Palestyńczyków, a więc ułatwiających im budowę niezależności. **Daje to stronie palestyńskiej potężny instrument wpływu, o ile umiejętnie skorzysta z nowej sytuacji.**

Nawiązanie relacji z państwem żydowskim nie oznacza bowiem rezygnacji przez omawiane kraje arabskie z poparcia dla palestyńskich aspiracji narodowych (podobnie jak to ma miejsce w przypadku wielu państw utrzymujących stosunki z Izraelem, a jednocześnie propalestyńskich) oraz modernizacyjnych (poprawa sytuacji tej zbiorowości jest więc warunkiem *sine qua non*

³¹ K. Zielińska, *Izrael i Jordania – dwadzieścia pięć lat po traktacie pokojowym*, „Sprawy Międzynarodowe” 2019, nr 72/4, s. 161–180. Niezmiernie istotnym dla Izraela formatem, w którym musi on uwzględniać interesy innych państw, jest także Wschodnio-Śródziemnomorskie Forum Gazu (East Mediterranean Gas Forum) – organizacja regionalna skupiająca poza nim AP, Cypr, Egipt, Francję, Jordanię, Grecję, a także UE i USA jako obserwatorów (członkostwo ZEA zostało zawetowane przez AP). Aspiracje Forum wykraczają daleko poza kwestie energetyki.

legitymizacji współpracy, a Izrael będzie zmuszony zapewnić ku temu podstawy³²). Część państw arabskich wprowadza zarazem warunkowość w relacjach z przywództwem palestyńskim. Jakkolwiek poparcie dla praw ludności i utworzenia państwa palestyńskiego pozostaje wśród nich bezdyskusyjne, to aprobatą dla sprawujących władzę³³ zależy odtąd od poszanowania interesów tych krajów. Oczekują one, że elity palestyńskie nie będą angażować się w radykalną retorykę bądź pozwalać na to, by ich konflikt z Izraelem wykorzystywały siły destabilizujące region. Miast tego spodziewają się, że władze powrócą do negocjacji z państwem żydowskim z zamiarem pilnego doprowadzenia do rozwiązania dwupaństwowego i podejmą kroki na rzecz poprawy sytuacji Palestyńczyków. Silnych nacisków powinny spodziewać się zwłaszcza Hamas i inne organizacje powiązane z Iranem, jak Palestyński Islamski Dżihad³⁴. Pokazała to wyraźnie reakcja ZEA na prowadzony przez nie w maju 2021 r. ostrzał rakietowy terytorium Izraela. Abu Zabi, choć sprzeciwia się polityce państwa żydowskiego w odniesieniu do Jerozolimy, to nie potępiło jego kontrataku na należące do terrorystów cele w Strefie Gazy, a wręcz ostrzegło Hamas, że kontynuowanie przezeń operacji zagrozi planowanym inwestycjom ZEA w Strefie. Organizacja przekroczyła też czerwoną linię, gdy jej zwolennicy podczas zaplanowanych starć z izraelską policją wywiesili na Wzgórzu Świątynnym flagi Hamasu, a następnie wygnali z meczetu związanego z AP i Jordanią muftiego Jerozolimy – wydarzenia te miały rangę profanacji.

Istotnym zagadnieniem pozostaje również postrzeganie przez państwa arabskie (a w coraz większym stopniu także decydentów amerykańskich i europejskich) interesów i działań przywództwa palestyńskiego jako szkodzącego reprezentowanej przezeń zbiorowości, a także rozdźwięk między nim a ludnością. **Niezdolność tamtejszych elit do wyłonienia liderów zdolnych do prowadzenia konstruktywnej polityki (w tym dalsze prześladowania zwolenników potencjalnych konkurentów spoza duopolu Fatah-Hamas) może nawet stanowić asumpt do podjęcia przez kraje Zatoki wysiłków na rzecz zmiany władz AP.** Byłoby to bezprecedensową formą zaangażowania w sprawę palestyńską i stawiało Izrael przed wyzwaniem zachowania w tej sytuacji maksymalnej neutralności.

³² Thair Abu Ras, *The Palestinian Issue as Ground and Ceiling for Arab-Israeli Cooperation*, MITVIM, październik 2020, mitvim.org.il; Rasha Abou Jalal, *Was UAE behind Israeli decision to allow Palestinian farmers access to Jordan Valley?*, Al-Monitor, 30.12.2020, al-monitor.com.

³³ Objaśnienie struktury władz palestyńskich i ich relacji: *Mapping Palestinian Politics*, European Council on Foreign Relations, ecfre.eu.

³⁴ Organizacje te stały zresztą za znaczną częścią zamachów na cele izraelskie w latach dziewięćdziesiątych, czym przyczyniły się istotnie do wykoślenia procesu z Oslo. E. Karmon, *The Iran – Palestine Linkage*, IDC Herzliya, 15.12.2013, ict.org.il.

3. Palestyński interlokutor

W percepcji izraelskiej fundamentalnym problemem jest poczucie braku partnera do rozmów o pokoju po stronie palestyńskiej. Odrzucanie przez Palestyńczyków inicjatyw pokojowych spełniających wymagania międzynarodowego konsensusu (Billa Clintona z 2001 r., Ehuda Olmerta z 2008 r. czy Johna Kerry'ego z 2014 r.) Izraelczycy tłumaczą przy tym coraz powszechniej faktem, że dla nich, w przeciwieństwie do Izraelczyków, wojna roku 1967 nie stanowi punktu odniesienia. Źródło ich **konsekwencji w odrzucaniu propozycji opartych na granicy z 1967 r. – mimo oficjalnych deklaracji, że celem AP jest utworzenie państwa w tych granicach – tkwi w wydarzeniach roku 1948**, a więc powstaniu Izraela i wysiedleniach Palestyńczyków (*Nakba* – katastrofa). Utworzenie państwa na terenach Zachodniego Brzegu i Strefy Gazy nie odpowiada narracji historycznej, według której podział mandatu był aktem niesprawiedliwości. Stąd negocjacje o rozwiązaniu dwupaństwowym rozbijają się w decydujących momentach – kiedy może dojść do porozumienia o powstaniu państwa Palestyna na części terytorium mandatowego i zakończeniu konfliktu – o niemożność pogodzenia się z ową niesprawiedliwością, którą da się wymazać tylko drogą likwidacji państwa żydowskiego³⁵. Nie bez znaczenia pozostaje wieloletnie uwikłanie przywódców palestyńskich w nacjonalistyczną bądź islamistyczną retorykę nieustępliwości oraz postrzeganie przez nich ich walki jako starcia z zachodnim imperializmem i atakiem na terytorium islamu (wobec czego, szczególnie w optyce Hamasu, nie może być mowy o kompromisach). Postawa palestyńskich partii politycznych wzmacnia izraelskie poczucie zagrożenia³⁶. Systematycznie osłabia to wiarę Izraelczyków, że w ogóle warto podejmować rozmowy pokojowe.

W sytuacji konfliktu dwóch palestyńskich podmiotów rządzących dwoma oddzielnymi terytoriami (od 2007 r. Hamas sprawuje pełną kontrolę nad Strefą Gazy), 15 lat po ostatnich wyborach (zawieszonych m.in. w związku z obawami Fatahu o utratę władzy na rzecz Hamasu) zrodziło się także pytanie o legitymację OWP do podejmowania ustaleń w kwestii ostatecznego uregulowania konfliktu. Paradoks polega na tym, że **nie da się go ostatecznie zażegnać bez jednoci głosu palestyńskiego, tymczasem jedność taka oznaczała**

³⁵ Y. Alpher, *No End of Conflict: Rethinking Israel-Palestine*, Rowman & Littlefield, 2016, s. 68.

³⁶ Przykładowo 11 z 36 palestyńskich partii zarejestrowanych w zaplanowanych na maj 2021 r., a następnie odwołanych wyborach do parlamentu AP, w tym najważniejsze – Hamas i Fatah – w swoich logo miało zarys Palestyny w granicach mandatu brytyjskiego. Sygnalizuje to aspiracje do całego tego terytorium i w Izraelu rozumiane jest jako deklaracja odmowy państwu żydowskiemu prawa do istnienia. *Palestinian Election: Nearly a third of party logos erase Israel from map*, Jerusalem Post, 15.04.2021, jpost.com.

w ostatnich latach perspektywę przejścia sterów przez siły otwarcie odrzucające rozwiązanie dwupaństwowe (Hamas). Wiąże się to bowiem z kolejnym paradoksem – **niezależnie od wysokiej popularności Hamasu większym poparciem cieszy się według badań opcja dwupaństwowa**. Jakkolwiek wyniki sondaży należy traktować jedynie pomocniczo z uwagi na znaczące fluktuacje nastrojów, potwierdzają one pośrednio tezę, że jednocześnie wielu Palestyńczyków nie utożsamia rozwiązania dwupaństwowego z ostatecznym zakończeniem konfliktu³⁷.

Równolegle część aktywistów palestyńskich oraz propalestyńskich działaczy zagranicznych promuje opcję jednopaństwową, która miałaby zostać zrealizowana na drodze walki o izraelskie obywatelstwo dla wszystkich Palestyńczyków. Dla państwa żydowskiego idea ta oznacza – zawoalowaną za pomocą retoryki odwołującej się do równouprawnienia – groźbę rozsadzenia od środka przez demograficzną siłę palestyńską. Postulat stanowi narzędzie walki w obszarze symbolicznym, gdyż izraelskie prawo nie przewiduje ścieżki dla aplikacji o obywatelstwo dla osób innych niż małżonkowie obywateli i mieszkańcy formalnie anektowanej Wschodniej Jerozolimy (to dlatego część Palestyńczyków uznawała aneksję przez Izrael kolejnych terytoriów za pożądaną³⁸), a w obu przypadkach chętnych czekają ogromne utrudnienia. Podobnie – jako oręż wywierania nacisku na państwo żydowskie poprzez retorykę, która jednak w sytuacji eskalacji napięć może zostać urzeczywistniona – należy oceniać groźbę samorozwiązania AP (lub doprowadzenia do jej upadku, np. finansowego) i przekazania Izraelowi całej odpowiedzialności zarówno za terytorium, jak i ludność. **Przywództwo palestyńskie zdaje sobie bowiem sprawę, że istotna część izraelskiego establishmentu chce uniknąć rzeczywistości jednopaństwowej. Niezmienna, niepodważalna siła ruchu palestyńskiego tkwi w tym, że jego zgoda na utworzenie państwa Palestyny i zakończenie konfliktu jest niezbędna, by Izrael tej groźby uniknął.**

³⁷ Sondaże Palestinian Center for Policy and Survey Research wskazują, że poparcie zarówno dla dwóch głównych partii politycznych, jak i dla rozwiązania dwupaństwowego zależy w dużej mierze od bieżącej sytuacji. Przykładowo konflikt z Izraelem w maju wywindował popularność Hamasu, podczas gdy palestyńsko-izraelskie środki budowy zaufania, cieszące się dużą aprobatą, znacznie poprawiły notowania Fatahu w październiku 2021 r. Co w tym kontekście istotne, na stabilnym poziomie ok. 43% utrzymuje się poziom poparcia dla stwierdzenia, że najpilniejszym zadaniem narodowym jest zakończenie okupacji i budowa palestyńskiego państwa na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy z Wschodnią Jerozolimą jako stolicą – a więc utworzenie państwa obok Izraela w zgodzie z międzynarodowym konsensusem. *Public Opinion Poll No (80)*, 15.06.2021, *Public Opinion Poll No (81)*, 21.09.2021, *Public Opinion Poll No (82)*, 27.10.2021, pcpsr.org.

³⁸ S. Al-Naami, *What lies behind the keen support for a one state solution?*, Middle East Monitor, 2.06.2020, middleeastmonitor.com.

Wpływ omawianego wyżej czynnika na izraelskie rozważania o kwestii palestyńskiej pozostanie niejasny w związku z niepewnością co do przyszłości władz palestyńskich. Wybory do zwierzchnictwa AP i OWP zostały odwołane pod pretekstem niezgody Izraela na przeprowadzenie głosowania we Wschodniej Jerozolimie, a w rzeczywistości – wskutek obaw, zarówno przywództwa AP, jak i społeczności międzynarodowej, przed wygraną Hamasu. Na Zachodnim Brzegu ani kontrowersyjne posunięcia Trumpa, ani odwołanie przez Mahmuda Abbasa zaplanowanych na 2021 r. wyborów palestyńskich, ani nawet napięcia w Jerozolimie nie wywołały masowych protestów, co pokazało skalę bierności obywateli i ich zmęczenia sytuacją oraz kryzys legitymacji władz AP (59% Palestyńczyków uważa ją za obciążenie³⁹). **Nie można jednak wykluczyć wybuchu społecznego niezadowolenia** (co pokazały protesty z czerwca 2021 r. wywołane brutalnością działań służb AP względem jej krytyków) **prowadzącego do obalenia Autonomii i przejęcia władzy przez Hamas.** Sytuacja w Strefie Gazy, gdzie fundamentaliści eliminują wszelką nieprawomyślność i której nieustannie grozi katastrofa humanitarna, jest również dynamiczna. Regularne ostrzały rakietowe terytorium państwa żydowskiego służyły tej organizacji w latach 2014–2020 do „komunikacji” z Izraelem, Egiptem i Katarą w sprawie kolejnych transz pomocy. Doprowadziło to do rozbudowy potencjału militarnego Hamasu i Palestyńskiego Islamskiego Dżihadu, co – po latach pewnego uspokojenia – przełożyło się na znaczący wzrost zagrożenia z ich strony dla bezpieczeństwa izraelskiego. **Skala strat w państwie żydowskim, do jakich Hamas doprowadził w czasie konfrontacji zbrojnej w maju 2021 r., oraz efektywne powiązanie przezeń kolejnych eskalacji przemocy z sytuacją w Jerozolimie** zniwelowały strategiczną przewagę Izraela. Prawdopodobne **zdominowanie władz przez odrzucający opcję dwupaństwową Hamas wiązałoby się również z opowiedzeniem się Palestyńczyków** za sojuszem z Iranem i Turcją, a przeciw nie tylko państwu żydowskiemu, lecz także prozachodnim sąsiadom arabskim.

Zaognienie konfliktu z organizacjami terrorystycznymi ze Strefy Gazy z maja 2021 r. wzbudziło więc w Izraelu i wśród społeczności międzynarodowej silniejszą potrzebę zmiany status quo, tak aby pomoc zagraniczna dla Strefy nie powodowała umacniania się i zbrojenia Hamasu, by władzę nad obszarem stopniowo odzyskały uznawane międzynarodowo rządy AP, a relacje państwa żydowskiego z fundamentalistami regulowało trwałe zawieszenie broni⁴⁰. W pomoc w osiągnięciu tych niezwykle trudnych, o ile nie niemożliwych

³⁹ *Public Opinion Poll No (81), op. cit.*

⁴⁰ Opublikowany w październiku 2021 r. sondaż wskazuje, że jedynie 9% Izraelczyków popiera kontynuowanie dotychczasowej polityki (status quo) wobec Strefy Gazy, a 53% opowiada się za

celów szczególnie zaangażował się Egipt. Nowy rząd Izraela popiera ten kierunek działania, co oznacza odejście od jednego z założeń status quo, czyli utrwalania podziału wewnątrzpalestyńskiego. W dłuższym terminie wzmacnianie AP (w sensie instytucjonalnym, ale niekoniecznie personalnym, jako że Palestyńczycy uważają jej obecne przywództwo za skorumpowane i skompromitowane) oraz poprawa sytuacji miejscowej ludności przy zaangażowaniu państw regionu oznaczałyby realizację dwóch postulatów omawianego w rozdziale I planu INSS na rzecz stopniowej separacji Izraela od strony palestyńskiej. Otwartą kwestią pozostaje, czy polityka wewnętrzna państwa żydowskiego zapewni warunki do wdrożenia trzeciego punktu tego programu, tj. zastopowania rozwoju osiedli izolowanych, a przede wszystkim – czy opisywane działania nie pojawiają się zbyt późno i czy instytucje AP są w stanie przetrwać aktualne zawirowania. Realnemu ich wzmocnieniu mógłby służyć trudny politycznie dla obu stron, a więc stojący pod dużym znakiem zapytania powrót do rozmów bilateralnych prowadzących do zwiększenia palestyńskich uprawnień w strefach A i B oraz swobody w obrębie strefy C. **Fiasco powstrzymywania ekspansji Hamasu może się odbić katastrofalnie nie tylko na Izraelu i tych Palestyńczykach, którzy przedkładają powstanie własnego państwa nad egzystencjalną konfrontację z Izraelem, lecz także na krajach regionu, szczególnie Jordanii.** Upadek AP stanowiłby kolejny element demontażu status quo, najprawdopodobniej jednak w kierunku niesprzyjającym rozwiązaniu dwupaństwowemu. Mało prawdopodobną alternatywą dla obecnego podejścia, na którą siły zewnętrzne miałyby niewielki wpływ, jest możliwość moderacji samego Hamasu. Tymczasem w wewnątrzizraelskiej debacie na stałe zagościły – co dotąd trudno było sobie nawet wyobrazić – postulaty znaczącego umiędzynarodowienia zarządzania Strefą Gazy⁴¹.

Podsumowując, **uwarunkowania zewnętrzne – zwłaszcza polityka USA i otwartych na współpracę z państwem żydowskim krajów arabskich – odgrywają istotną rolę w kształtowaniu izraelskiego podejścia do konfliktu. Kluczowym nowym czynnikiem jest zasadniczo odmienione otoczenie regionalne,** które ze strefy potencjalnego zagrożenia szybko przestacza się w obszar strategicznego partnerstwa ukierunkowanego na konfrontację z Iranem i jego sojusznikami, na wypełnienie luki po amerykańskim przywództwie i kooperację regionalną, która obejmie także kwestię palestyńską.

wykorzystaniem procesu normalizacji do poprawy relacji ze stroną palestyńską. *The Israeli Foreign Policy Index for 2021*, The Israeli Institute for Regional Foreign Policies, Friedrich Ebert Stiftung, październik 2021, mitvim.org.il.

⁴¹ O. Eran, *An Arrangement in the Gaza Strip: The International Dimension*, „INSS Insight” No. 1487, The Institute for National Security Studies, 10.06.2021, inss.org.il.

Sukces w zakresie normalizacji stosunków z ZEA okazał się – paradoksalnie i z pomocą Hamasu – sprzężony z ponownym wywindowaniem sprawy palestyńskiej na agendę międzynarodową i jeszcze większym uzależnieniem Izraela od otoczenia (wsparcia dyplomatycznego i materialnego USA, chociażby dla systemu obrony rakietowej; zaangażowanego pośrednictwa Egiptu w zakresie rozmów z Hamasem; finansowania Palestyńczyków przez UE i kraje Zatoki etc.). Co istotne, taki ogląd rzeczywistości przedstawił wprost nowy minister spraw zagranicznych Izraela⁴². „Nowy” Bliski Wschód lokuje więc palestyńskie wyzwania państwa żydowskiego w znacznie bardziej wielowymiarowym, dalekim od zero-jedynkowości kontekście.

⁴² J. Lis, *Renewing Palestinian Ties, Cozying Up to Biden, and Iran: The New Foreign Minister's To-do List*, Haaretz, 13.06.2021, haaretz.com.

PODSUMOWANIE

Z perspektywy izraelskiej wyzwanie palestyńskie oznacza przede wszystkim konieczność odpowiedzi na pytanie: „jaki Izrael”. Zdecyduje ona o jego przyszłości jako państwa demokratycznego i jako państwa żydowskiego. Druga ważna kwestia dotyczy efektywności ewentualnego państwa palestyńskiego jako przyszłego sąsiada, szczególnie w zakresie bezpieczeństwa i gospodarki.

Separacja prowadząca do rozwiązania dwupaństwowego pozostaje jedynym popieranym przez większość obu społeczeństw i potencjalnie skutecznym docelowym sposobem zażegnania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Pragnie jej większość Izraelczyków i nawet jeśli motywacje poszczególnych grup stojące za takim stanowiskiem są różne, to cel pozostaje jasny, choć perspektywa jego osiągnięcia – mglista. Rozwiązanie jednopństwowe nie może stanowić modelu efektywnego wyjścia z sytuacji, lecz jest istotnym i niebezpiecznym punktem odniesienia dla skrajnych sił z obu stron. Dla radykałów izraelskich to podstawa do żądań aneksji wybranych terytoriów (części lub całości Zachodniego Brzegu), co wyklucza perspektywę utworzenia w przyszłości samodzielnej Palestyny. W praktyce strategia ta prowadzi do wzmocnienia obecnego układu obejmującego jedno państwo i dwa palestyńskie parapaństwa, ale także grozi samorozwiązaniem AP, co oznaczałoby, że Izrael stałby się odpowiedzialny za Palestyńczyków Zachodniego Brzegu. Dla ekstremistów palestyńskich (Hamas) rozwiązanie jednopństwowe oznacza postulat likwidacji państwa żydowskiego na drodze walki militarnej lub demograficznej.

Z drugiej strony przewartościowania priorytetów izraelskiego społeczeństwa w połączeniu z rozpoczętą – dzięki porozumieniom z ZEA – budową jego zaufania do bliskowschodniego otoczenia mogą w długim terminie sprzyjać przełomowi w kwestii palestyńskiej, o ile wystarczająco silnie zaangażują się w nią aktorzy zewnętrzni, np. państwa arabskie okażą się skutecznymi i godnymi zaufania partnerami w procesie osłabiania Hamasu. **Normalizacja relacji z krajami Zatoki nie zmienia natury wyzwania palestyńskiego dla Izraela i nieuchronności zmierzenia się z nim, otwiera natomiast okno możliwości, w którym państwa arabskie będą mogły wywierać wpływ na obie strony konfliktu.** „Rząd zmiany” – tak długo, jak pozostanie u władzy – cementować będzie relacje z nimi, w tym z Egiptem i Jordanią (stosunki z nią były przez gabinety Netanjahu zaniedbywane). Przemawiają za tym potencjalne korzyści płynące z inwestycji emirackich, projektów infrastrukturalnych realizowanych we współpracy z Egiptem i Jordanią, wreszcie – dzielenia się z tymi krajami choć częścią odpowiedzialności za sprawę palestyńską.

Istotnym elementem kooperacji będzie także wspólna chęć marginalizacji Hamasu jako destabilizującego i proirańskiego czynnika w regionie.

Wobec nikłych szans na rychłe porozumienie całościowo kończące konflikt celem zainteresowanych dyplomacji jest obecnie stworzenie wiarygodnej dla obu stron perspektywy, dzięki której unikanie działań szkodliwych, promowanie współpracy i budowa zaufania będą pożądaną alternatywą dla utrwalania status quo. Zarazem dotychczasowe wysiłki pokazują, że rozwiązania przejściowe nie spełniają swojej funkcji i lepiej dążyć do możliwie kompleksowych uregulowań przekładających się relatywnie szybko na realne zmiany na miejscu. Mechanizmy te powinny przy tym powstawać znacznie częściej niż do tej pory, w sposób oddolny.

Dalszy rozwój wypadków zdeterminowany będzie w szczególności przez:

- **sytuację wewnętrzną w Izraelu:** znaczenie kwestii palestyńskiej jako czynnika determinującego wybory polityczne; siłę wpływu lobby osadniczego, w tym jego przełożenie na sytuację w strefie C (tempo rozbudowy osiedli i dróg oraz wyburzeń konstrukcji palestyńskich, ataki osadników z osiedli izolowanych na Palestyńczyków) i we Wschodniej Jerozolimie (np. eksmisje Palestyńczyków, prowokacje żydowskich nacjonalistów, konflikt o prawo Żydów do modłów na Wzgórzu Świątynnym); wygaszenie bądź kontynuację zapaści politycznej determinującej kryzys przywództwa (jak długo utrzyma się gabinet Bennetta-Lapida?) oraz napięć etnicznych. Powodzenie „rządu zmiany” zwiększy szanse, że w dalszej perspektywie czasowej władzę utrzymają umiarkowane siły polityczne, zdolne do kompromisów, długoterminowo przywiązane do idei państwa jednocześnie żydowskiego i demokratycznego. Będą one dążyć do odseparowania Izraela od strony palestyńskiej we współpracy z sąsiadami. Fiasko nowego rządu może oznaczać przejęcie sterów przez środowiska chcące zdobyć kontrolę nad jak największym terytorium, nawet jeśli będzie to oznaczać ryzyko upadku Izraela jako projektu państwowego;
- **postępy normalizacji relacji Izraela z państwami arabskimi:** należy spodziewać się szybkiego rozwoju stosunków, zwłaszcza z ZEA, i dynamizacji współpracy z Egiptem oraz naprawy relacji z Jordanią. Kraje arabskie pozostają krytyczne wobec zaborczej polityki państwa żydowskiego na Zachodnim Brzegu i we Wschodniej Jerozolimie przy jednoczesnym wsparciu dla jego zmagania z Hamasem. Zarazem otwartą kwestią pozostaje, na ile zasadniczo będą reagować np. na dalszą rozbudowę osiedli. Przystąpienie

kolejnych krajów (np. Arabii Saudyjskiej, Omanu) do procesu normalizacji zależęć będzie od wyraźnych postępów na odcinku izraelsko-palestyńskim (co najmniej istotnych działań poprawiających warunki funkcjonowania Palestyńczyków w strefach A i B oraz ich swobodę w strefie C). W szerszej perspektywie coraz większe korzyści płynące z więzi regionalnych (i uzależnienie do nich) wywołają prawdopodobnie w Izraelu wzrost woli politycznej rozwiązania kwestii palestyńskiej;

- **skalę zaangażowania USA:** choć prezydent Biden nie zainicjuje zapewne całłościowych inicjatyw pokojowych, będzie sprzyjać rozwijaniu dwustronnych (izraelsko-palestyńskich) i regionalnych środków budowy zaufania (np. konstruowanych we współpracy z tzw. kwartetem monachijskim, skupiającym Niemcy, Francję, Egipt i Jordanię i cieszących się wsparciem np. ZEA) oraz powstrzymywać wpływy lobby osadniczego. Jednocześnie im mniejsza lub mniej wiarygodna obecność Stanów Zjednoczonych na Bliskim Wschodzie ogółem (np. w kwestii irańskiej), tym szybciej rozwinię się wypełniająca pustkę po amerykańskim przywództwie współpraca strategiczna między Izraelem a prozachodnimi państwami arabskimi. Oba procesy oznaczają wzrost ich zaangażowania w sprawę palestyńską;
- **sytuację wewnątrzpalestyńską:** w krótszym terminie – jakie skutki przyniosą izraelskie i międzynarodowe wysiłki na rzecz marginalizacji Hamasu, a przynajmniej zaprzestania przezeń ataków, a w dłuższym – czy dojdzie do odnowienia władz palestyńskich poprzez wybory, czy proces ten będzie transparentny i pokojowy, a one same – zdolne do efektywnego zarządzania AP w oparciu o dialog z Izraelem, państwami Zatoki, UE i USA. Analogicznie potencjalny upadek Autonomii lub jej przejęcie przez Hamas prowadziłyby do radykalnego zaostrzenia sytuacji;
- **przebieg konfrontacji z Iranem:** Iran pozostaje centralnym wyzwaniem dla bezpieczeństwa Izraela, zarówno w związku z realizowanym programem jądrowym i raketowym, jak i zdolnością do efektywnego wykorzystywania przeciwko państwu żydowskiemu jego bezpośredniego sąsiedztwa (libański Hezbollah, Syria, Hamas i in.). Groźba utrzymania lub wzmocnienia pozycji Teheranu (np. poprzez rozgrywanie napięć palestyńskich) uniemożliwiłaby istotny postęp izraelsko-palestyńskiego procesu pokojowego, choć jednocześnie wzmocniłaby związki Izraela z arabskimi państwami Zatoki. Mało prawdopodobna gruntowna rewizja polityki Iranu lub jego załamania wewnętrzne zwiększałyby zaś pole manewru Izraelczyków i konstruktywnych sił w regionie.

KAROLINA ZIELIŃSKA